

CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO **5 zł**

**ILUSTROWANY**

Prenumerata miesięczna **60 zł** + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

# KURIER POLSKI

Rok II Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmownica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 Niedziela, dnia 29 września 1946 r. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKC IKP. Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy Nr 264

## Przed powrotem króla W Grecji robi się gorąco

Tsaldaris chce podać się do dymisji — Rząd koalicyjny niemożliwością — Widmo wojny domowej

ATENY (FA). Król grecki spodziewany jest dziś w Atenach. Po nabożeństwie w katedrze, wygłosić ma przemówienie przed parlamentem. Król przybyć ma na kontrtorpedowcu. W związku z tym wydano ostre zarządzenia policyjne, dot. zwłaszcz prawa posiadania broni.

Premier Tsaldaris oświadczył, że z chwilą powrotu króla pada się do dymisji. Z uwagi na wynik wyborów utworzenie rządu koalicyjnego jest zupełnie wykluczone.

Z Aten donoszą, że wojska rządowe rozbiły w zachodniej Macedonii oddziały grup lewicowych.

Walki przybrały charakter wojny domowej. Według ostatnich wiadomości 61 ludzi oddziałów lewicowych jest zabitych, a 120 rannych.

Jak donosi Reuter, plany wycofania wojsk brytyjskich z Grecji nie uległy żadnej zmianie. Rząd grecki został poinformowany, że W. Brytania znacznie wycofywać swe wojska z Aten w najbliższych dniach.

## Rozdział 270 ton złota zrabowanego przez Niemców

LONDYN (ms). Specjalna komisja sojusznicza w Brukseli ma się zająć rozdziałem złota zrabowanego przez Niemców. Do rozdziału pozostaje 270 t złota bądź znalezionej w Niemczech bądź zwróconego przez

Szwecję i Szwajcarię dokąd Niemcy przekazali je drogą transferu. Złoto przedstawia zaledwie 40% wartości sumy, jakiej domagają się obrabowane kraje.

## Co się stało z głośnym „upiorem kolejowym” Sylwestrem Matuszka?

BUDAPESZT (tel. wł.). Na kilka lat przed wojną głośnymi były wyzyny Sylwestra Matuszki obywatela austriackiego, który z rozmysłem przeprowadzał wykolejenia pociągów, najpierw w Austrii a następnie na Węgrzech. Z jego procesów prasa przynosiła bardzo szczegółowe sprawozdania a samym problemem interesowali się szczególnie psychiatrzy. Wykolejenia pociągów, w myśl jego zeznań, przeprowadzał pod wpływem jakiejś nieznannej siły. Siłę tę wywierała na Matuszkę przyniesiona tajemniczym duchem Leona.

Otóż Matuszkę sąd austriacki skazał na karę śmierci a następnie przekazał sądowi węgierskiemu, które jego, jako obywatela austriackiego nie mogły skazać na śmierć, lecz tylko na dożywotnie więzienie i to mi-

mo tego, że miał na sumieniu śmierć kilkunastu osób. Matuszka dostał się do więzienia węgierskiego w miejscowości Vac. Prowadził się bardzo dobrze i zmniejszono mu karę. Z czasem przeniesiono go do szpitala więziennego, przy którym urządził własną aptekę, stając się tym samym aptekarzem więziennym, albowiem pomimo ukończenia kary Matuszka nie chciał się rozstać z więzieniem.

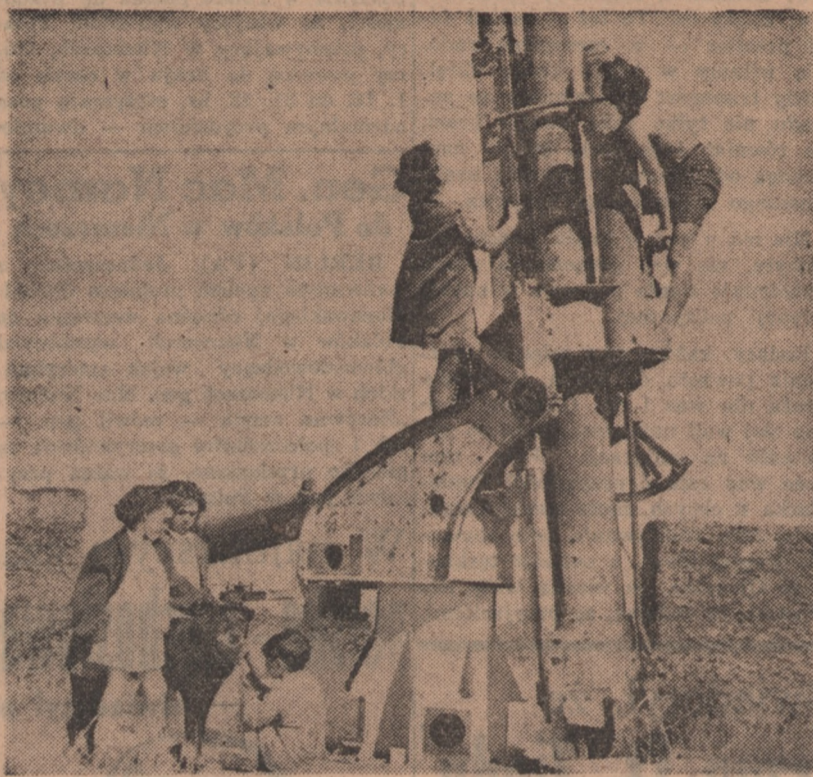
Na początku 1945 roku, korzystając z zamieszania jakie nastąpiło w okresie działań wojennych, wszyscy więźniowie wydostali się na wolność. Wówczas również Matuszka ruszył w świat, obladowany kilku kufkami i pełnymi workami. Podobno przeniósł się do Jugosławii, gdzie prawdopodobnie dalej pracuje jako aptekarz. (zj)

## Nie o taki dom walczył mój ojciec



Okazuje się, że tragedia bezdomnych nie jest bynajmniej monopolem państw europejskich. Wielkie poruszenie wywołał ostatnio w Stanach Zjednoczonych reportaż, obrazujący nędzę bezdomnych w stanie New Yorku. Zdemobilizowany weteran ostatniej wojny zmuszony jest wraz z rodziną mieszkać pod namiotem. Na małym transparentie trzymanym przez jego synka widnieje napis: „Nie o taki dom walczył mój ojciec”.

## Na „niezwycięzonym” Wale Atlantyckim bawią się dzieci



„Atlantykwall” był dumą hitlerowskich Niemiec. Na nim skruszyć się miało uderzenie wojsk sprzymierzonych. Dziś na betonowych bunkrach najeżonych działaniami rozlega się beztroski śmiech dzieci, jako wymowny symbol triumfu pokoju i życia nad wojną i śmiercią.

## Minister czechosłowacki o konieczności współpracy słowiańskiej

PRAGA (PAP-is). Na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego czechosłowackiej partii narodowo-socjalistycznej przemawiał minister handlu zagranicznego dr Hubert Ripka, który nawiązując do obecnej sytuacji międzynarodowej oświadczył, że jest przekonany, że nie istnieje groźba konfliktu wojennego. Polityka Czechosłowacji zmierzać jednak musi do tego, by świat nie podzielił się na dwa wrogie obozy, które by prześcigały się wzajemnie w współzawodnictwie o „przyjaźń Niemców”.

Omawiając stanowisko czechosłowackie na Konferencji Pokojowej w Paryżu podkreślił min. Ripka konieczność ściślejszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz przyjacielskich stosunków z demokracjami zachodnimi, a nadto potrzebę porozumienia z Polską.

**Premier Bidault w sprawie Niemiec**  
PARYŻ (PAP-FA). Przemawiając na śniadaniu w klubie amerykańskim, premier Bidault poruszył problem niemiecki, stwierdzając, że dla Francji kwestia pokoju, a kwestia Niemiec to jedno. Nie mamy zamiaru zawarcia z Niemcami — mówił Bidault — pokoju opartego na zemście, ale żądamy, sprawiedliwości.

## Zgodnie z projektem 4 ministrów Konferencja Pokojowa zakończy prace w terminie do dnia 15 października

PARYŻ (ms). Na plenarnym posiedzeniu Konferencji Pokojowej przyjęty został jednogłośnie projekt 4 ministrów zakończenia prac konferencji do dnia 15 października. Polecono sekretarzowi generalnemu Konferencji zażądania od przewodniczących komisji, aby prace komisji zostały zakończone do dnia 5-go października. Dałoby to okres 10 dni dla omówienia i ostatecznego zatwierdzenia spraw związanych z traktatami pokojowymi.

Posiedzenie plenarne trwało 1 godzinę i zajmowało się sprawami proceduralnymi, przy czym doszło do incydentu podczas przemówienia delegata Jugosławii Kardella. Przewodniczącemu min. Byrnesowi zdawało się, że Kardell odbiega od tematu i przerwał w pewnym momencie jego wywody. Kardell zaprotestował jednak i wkrótce incydent został zażegnany. Na zapytanie Kardella co się stało z wnioskiem greckim domagającym się rewizji granicy grecko-albań-

**Sprawy proceduralne tematem plenarnego posiedzenia — Utarczki Byrnesa z Kardellem i Wyszynskim**

skiej, Byrnes odpowiedział, że delegat grecki wniosek ten wycofał.

Podczas dyskusji nad sprawą rumuńskich odszkodowań wojennych, w której delegat amerykański zakwestionował wysokość sum płaconych przez Rumunię na utrzymanie radzieckich wojsk okupacyjnych, doszło do utarczki słownej z delegatem radzieckim Wyszynskim, który zapytał ironicznie:

„Ile kosztuje utrzymanie wojsk amerykańskich stacjonowanych zagranicą, oraz jakie sumy pochłonęły próby z bombą atomową? Amerykanie widać nie rozumieją naszych uczuć, gdyż Stany Zjednoczone nie były okupowane”.

Na posiedzeniu komisji dla spraw Węgier doszło do porozumienia odnośnie ustępstw dot. Bratysławy na rzecz Czechosłowacji.

## Trzy wielkie stronnictwa francuskie osiągnęły porozumienie

PARYŻ (ms). Przywódcy trzech wielkich stronnictw francuskich: socjalistów, komunistów i republikkańskiego ruchu ludowego osiągnęły porozumienie co do projektu nowej konstytucji i należy się spodziewać, że

już w najbliższą niedzielę projekt ten po przeprowadzeniu debaty zostanie uchwalony. Będzie on następnie poddany głosowaniu ludowemu, które odbędzie się w dniu 13 października.

## Ruch spółdzielczy

Tegoroczny „Dzień Spółdzielczości”, dzień, w którym ruch spółdzielczy wychodzi ze swych warsztatów pracy gospodarczej i społecznej, by dać świadectwo światu, czego już dokonał i jakie są jego zamierzenia na przyszłość — łączy się z obchodem 35-lecia działalności „Społem”. Ten fakt wskazuje, że ruch spółdzielczy nie jest nowy, nie przyszedł dopiero teraz, ale wynika z tkwiącego w polskim społeczeństwie dążenia do samodzielności gospodarczej, równoległego do walki o niepodległość i niezależność polityczną.

Pierwsi pionierzy ruchu spółdzielczego w Polsce spostrzegli, jak głęboko założenia spółdzielcze odpowiadają psychice narodu polskiego. Sami, w ogromnej większości pochodząc z ruchu niepodległościowego, widzieli jasno, że niezależność polityczna jest niczym bez niezależności gospodarczej, a tej w kraju naszym, poddanym długoletniemu wpływom wielkiego, przede wszystkim obcego kapitalizmu, bez potężnego ruchu społeczno-gospodarczego jakim była i jest spółdzielczość, nie da się uzyskać.

Spółdzielczość polska ze skromnych początków wyrosła dziś na ruch wielki i silny, uznany za współrzędny z innymi formami inicjatywy gospodarczej i społecznej. Stan ten podbudowała praca pokoleń działaczy spółdzielczych, którzy nie zrażając się trudnościami, w ustroju społeczno-gospodarczym, wrogim dla założeń ruchu spółdzielczego, walcząc z niechęcią czynników rządzących w tym ustroju — swym mrowczym, nieustrudzonym wysiłkiem budowali zręby ruchu. Widzieli oni jasno błędy i niedomagania, z których najważniejszym było rozbitcie ruchu na szereg niechętnych, a nawet wrogich sobie członków.

Ale myśl ich i praca wydała swe owoce. W Odrodzonej Polsce, kiedy do władzy doszły klasy pracujące, z których inicjatywy, z dążenia do samodzielności wyrosła właśnie idea spółdzielcza, ruch spółdzielczy do pracy nad odbudową naszego kraju i przebudową jego ustroju stanął już połączony i jednolity. Uplynęło prawie dwa lata od historycznej uchwały kongresu spółdzielczego w Lublinie. Dwa lata, które wykazały, jak owocnym był ten krok, jak nieistotnymi były zarzuty przeciwko idei jednolitości ruchu spółdzielczego.

Aparat gospodarczy „Społem” pokrywa dziś gestą siecią przeszło 300 oddziałów i składnic cały kraj, docierając do każdego miasta i miasteczka powiatowego, a zrzeszona w Związku masa 8000 spółdz. handlowych stanowi doskonałą podbudowę społeczną i gospodarczą. Produkcja spółdzielcza, znajdującą się przed wojną w powijkach, ma przed sobą wspaniałe widoki rozwoju. Ruch spółdzielczy po przejęciu od Państwa młynarstwa, przygotowuje się do rozszerzenia swej działalności także na inne tereny przemysłu spożywczego, gdzie wszędzie posiada już gotowe kadry. Te osiągnięcia gospodarcze stawiają dziś „Społem” w szeregu największych organizacji gospodarczych świata. Obrótami ustępujemy już tylko spółdzielczym centralom Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. A w kraju naszym niewątpliwie „Społem” wywalczyło sobie pierwsze miejsce. Dumą i radością może nas



napawać ten fakt, że właśnie spółdzielczość najbardziej związana ze społeczeństwem, będąca najpełniejszym wyzwoleniem sił społecznych, zdobyła się na podobne osiągnięcia.

Nie możemy jednak zapominać, że zawdzięczamy to nie tylko wysiłkom i pracy szerokiej rzeszy działaczy i pracowników spółdzielczych, lecz także i sprzyjającym warunkom, jakie spółdzielczość polska znalazła w demokratycznej Polsce. Bez rewolucji społecznej, jaka przeszła przez nasz kraj, byłoby człowieka pracy, nie byłoby mowy o podobnym rozwoju. Przedwojenna atmosfera niechęci i nieufności ustąpiła w nowej Polsce nastojom współpracy i zaufania, czego wyrazem jest powierzenie spółdzielczości coraz ważniejszych zadań gospodarczych.

Ruch spółdzielczy w Polsce docenia należycie swoje obowiązki i zadania. Przystąpił do nich z całą świadomością konieczności wkładu wszystkich form inicjatywy w odbudowę i przebudowę życia społeczno-gospodarczego. Przystąpił, jako jeden z pierwszych, dając tym wyraz swej woli współpracy w dziele ogólnym, która jest dziełem wspólnym, własnością całego naszego narodu. Jeżeli na przestrzeni 2 lat ujawniły się jeszcze braki i niedomagania w naszym ruchu, których źródła należy w pewnej mierze szukać i w zniszczeniach moralnych, jakich dokonała ostatnia wojna, to okres obecny i przyszłość najbliższa jest i będzie pogłębieniem nurtu ideowego ruchu, by stał się on pełnym obrazem dążeń społeczno-gospodarczych narodu w obecnej rzeczywistości polskiej.

Jan Żerkowski  
prezes „Społem“

Przed wielką akcją repatriacyjną Polaków z Zachodu

## Apel premiera Osóbki-Morawskiego

do rodaków na obczyźnie

WARSZAWA (PAP-FA). Premier Osóbka-Morawski wygłosił przemówienie radiowe do wszystkich Polaków, przebywających jeszcze poza granicami kraju, wzywając ich do powrotu i podjęcia pracy nad odbudową Ojczyzny: „Wskutek wymordowania przez Niemców kilku milionów obywateli polskich, kraj odczuwa duży brak rąk i mózgow do pracy. Brak przede wszystkim wszelkiego rodzaju robotników, fachowców oraz pracowników umysłowych, inżynierów, techników, oficerów, podoficerów, księży itd. To też — mówił dalej premier — ze szczególną radością witamy w kraju każdy okręt, każdy transport repatriantów ze Zachodu nie tylko jako swoich braci, ale również jako tych, którzy nam pomogą odbudować zniszczenie kraju i naszego niepodległego państwa.

Nie ma u nas w kraju jeszcze dobrobytu, ale wre gorączkowa praca i następuje ciągle poprawa w naszej sytuacji politycznej.

Rodacy, każdy wasz miesiąc opóźnienia powrotu do kraju, to wielka strata dla was i dla Ojczyzny. Ludzie złej woli namawiają was do pozostania na emigracji. Jaka tam może być przyszłość? Ponieważ wierzka u obcych, może nawet bezrobocie, albo traktowanie jako obywateli drugiej klasy, a ponadto tęsknota za Ojczyzną, za własną wsią, czy miastem, za rodziną, za przyjaciółmi,

za polską mową. Tu w kraju, czekają was najbliżsi przyjaciele i pełne ręce roboty dla kraju, dla jego odbudowy, dla szczęścia własnego narodu, tam — tułaczka, poniewierka, tęsknota. Czyż możecie się więcej wahać? Czyż tak trudno wybrać — Oj-

czyzna, czy tułaczka u obcych? W dalszym ciągu premier zapewnił, że wszyscy powracający do kraju mają zapewnioną daleko idącą pomoc zarówno ze strony rządu polskiego, jak i władz amerykańskich i angielskich.

## Dwumiesięczne racje żywnościowe

dla powracających do kraju przed 1 stycznia 1947 r.

WARSZAWA (PAP-FA). Misja UNRRA w Polsce podała do wiadomości, że wszyscy wysiedleni Polacy, przebywający w Niemczech, którzy powrócą do kraju w czasie od 1. 10. do 31. 12. br. otrzymają poza normalnym przydziałem — dwumie-

sieczną rację żywnościową. Racje te przydzielane będą repatriantom na tychmiast po przybyciu do punktów rozdzielczych w Polsce: Szczecinie lub Dziedzicach.

Ogłoszenie to ukazało się równocześnie w Warszawie, Londynie i w Waszyngtonie oraz w przeszło 200 obozach dla osób wysiedlonych na podstawie porozumienia między rządem polskim, UNRRA i komendantami wojskowymi stref okupacyjnych amerykańskiej, angielskiej i francuskiej. W całym Niemczech w obozach dla osób wysiedlonych wywieszono na widocznych miejscach afisze z tekstem przemówienia polskiego Premiera wraz z równoczesnymi oświadczeniami szefa UNRRA w Niemczech Meyera Cohena i komendantów wojskowych 3 stref okupacyjnych.

## Gen. Mac Narney do Polaków w Niemczech

BERLIN (FA). Jednocześnie z serdecznym apelem premiera Osóbki-Morawskiego, odnośnie wezwaniu do Polaków w Niemczech wystosował głównodowodzący wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Mac Narney. „Zarówno armia — mówił gen. — jak i społeczeństwo amerykańskie są głęboko przekonane, że wasza przyszłość jest w Polsce“.

## W najbliższym czasie będzie podpisany polsko - czechosłowacki traktat przyjaźni

— oświadczył premier Gottwald



Gottwald

PRAGA (PAP-FA). Premier Czechosłowacji Gottwald oświadczył w

przemówieniu wygłoszonym na zjeździe partii komunistycznej, że spodziewane jest w najbliższym czasie zawarcie traktatu przyjaźni między Polską a Czechosłowacją.

Mówiąc o prawach Polski do Ziemi Zachodnich premier oświadczył: „Naszym zdaniem granice Polski są ostateczne.“

„Następnie Gottwald omówił prace Konferencji Pokojowej oraz oświadczenie Stalina. Pogłoski o wojnie rozsyłane są celowo przez koła reakcyjne — stwierdził premier — aby siać niepokój i sabotować prace zmierzające do ugruntowania pokoju w świecie.“

## Rozmowy z PSL w sprawie bloku wyborczego nie będą wznowione

Deklaracja PPR, PPS, SL i SD

WARSZAWA (PAP-FA). Na konferencji, jaka odbyła się w przedmiejscu Rady Ministrów, przedstawiciele PPR, PPS, SL i SD — uchwalili po przedyskutowaniu sytuacji politycznej w kraju, że wobec odrzucenia przez PSL wszystkich propozycji utworzenia bloku wyborczego 6 stronnictw, dalsze rozmowy w tym zakresie stają się niecelowe i bezprzedmiotowe. Przedstawiciele 4 stronnictw stwierdzają ponadto, że uważają swoje propozycje w sprawie bloku za już nie wiążące. Całkowita odpowiedzialność za zerwanie bloku

wyborczego 6 stronnictw spada na PSL.

Przedstawiciele PPR, PPS, SL i SD jeszcze raz potwierdzają swą decyzję pójścia do wyborów w bloku 4 stronnictw. Ewentualne przystąpienie do bloku wyborczego Stron. Pracy lub grupy PSL — Nowe Wyzwolenie uzależnione będzie od decyzji ich naczelnych władz oraz dalszych decyzji czterech wymienionych stronnictw.

Dalszy udział PSL w międzypartyjnych komisjach porozumiewawczych uważa za niecelowy.

Pomnik wdzięczności dla Raoula Wallenberga

## Szwed, który uratował życie

kilkunastu tysiącom Żydów węgierskich

BUDAPESZT (tel. wł.). Od pewnego czasu prowadzi się na Węgrzech akcję zbioru pieniędzy na wybudowanie pierwszego pomnika wdzięczności dla sekretarza poselstwa szwedzkiego Raoula Wallenberga. Szwed uratował życie kilkunastu tysiącom Żydów węgierskich w okresie największego terroru, jaki panował pod koniec 1944 roku w Budapeszcie, po objęciu władzy przez węgierskich nazistów. Przekraczając swoje kompetencje, przeprowadzając śmiało interwencje i składając protesty, wreszcie wystawiając tysiące listów „ochronnych“, stwierdzających przynależność państwową szwedzką zagrożonych lub już aresztowanych Żydów, narażał się stale na niebezpie-

czeństwo ze strony Niemców. Akcję swoją prowadził do ostatniej chwili okrażenia Budapesztu przez Armię Radziecką. Później wszelki ślad po nim zaginął i do dnia dzisiejszego nie wiadomo co się stało ze szlachetnym sekretarzem poselstwa szwedzkiego. Wdzięczni Żydzi węgierscy wystawiają mu obecnie pomnik. (zj)

## Norweskie wojska okupacyjne

HAMBURG (ZAP). Wśród 4.000 żołnierzy norweskich, którzy mają przybyć do Niemiec w celu okupacji znajdować się będzie około 100 kobiet, mających pełnić zwykłe funkcje służby pomocniczej w biurach i kantonach.

## Już 120 000 jeńców niemieckich wróciło z ZSRR

BERLIN (ZAP). Do obozu przejściowego dla jeńców niemieckich wracających z ZSRR w Gronenfelde przybył w środę 120.000 jeńców, uroczystie witany przez nadburmistrza Frankfurtu n/Odrą.

Tym samym zakończona została repatriacja zapowiedzianej liczby 120.000 Niemców, jednak według oświadczeń pełnomocnika dla spraw przesiedleńców oczekuje się jeszcze wielu dalszych transportów jeńców, którzy w najbliższym czasie mają być zwolnieni.

## Czy Byrnes będzie obecny na wyroku w Norymberdze?

NORYMBERGA (FA). W czasie ogłoszenia wyroku w procesie norymberskim obecni będą: naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Mac Narney, sen. Vandenberg i Connally. Min. Byrnes, do którego również wysłano zaproszenie, na razie nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

## Antypolskie wystąpienia na kongresie socjal-demokr. w Berlinie

BERLIN (PAP-is). W Berlinie odbył się kongres socjal-demokratycznej partii Niemiec. Mówcy niejednokrotnie atakowali granice zachodnie Polski starając się w ten sposób o zwiększenie liczby swych zwolenników wśród uchodźców niemieckich wysiedlonych z Polski. Szczególnie zaciekle atak na Polskę przeprowadził pupił władz brytyjskich Neumann, apelując do sumienia świata, by ujął się za krzywdy niemieckie(?!).

## Niemiecka flota przybrzeżna nie może przekroczyć 200 000 ton

BERLIN (FA). Wydział Koordynacyjny Sojuszników Rady Kontroli ogłosił rozporządzenie dot. budowy okrętów niemieckich. Siła niemieckiej floty przybrzeżnej nie może przekraczać w łącznym tonażu 200.000 ton. Budowa statków dalekobieżnych jest zakazana. Przy budowie nowych statków Niemcy muszą przestrzegać przepisów, określających maksimum szybkości statków na 12 węzłów. Zakup nowych statków dla celów pokojowych dozwolony jest tylko za zezwoleniem Sojuszników Rady Kontrolnej.

## De Gaulle nie będzie kandydował na prezydenta

PARYŻ (PAP-FA). Gen. de Gaulle zaprzeczył wiadomościom, jakoby zamierzał kandydować na prezydenta Republiki.

## Przemówienie Stańczyka w Montrealu

MONTREAL (PAP-is). Staraniem komitetu subskrypcji Pożyczki Odbudowy Polski w Montrealu odbył się tam wiec informacyjny, na którym przemawiał b. min. Stańczyk. Omówił on szereg ważnych problemów polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej i napiętnował ostro działaczy polskich za granicą, szerzących kłamliwą i zbrodnia propagandę przeciwko Polsce. Min. Stańczyk podkreślił, że Polska nie mogła by istnieć bez przyjaźni Zw. Radzieckiego. Mowę swą zakończył min. Stańczyk wezwaniem do okazania pomocy narodowi polskiemu w dziele odbudowy kraju.

## WEZWANIE

WARSZAWA (a). Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko dr Erwinowi Hühnerowi, byłemu prokuratorowi sądu niemieckiego w Warszawie.

Wzywa się wszystkie osoby któreby miały dowody działania rwin Hühnera na szkodę Polaków — do osobistego zgłoszenia się w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie (ul. Marszałkowska nr 95, godz. 8—15) w przeciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia, bądź o złożeniu w tym terminie zeznań na piśmie.

## Min. Byrnes oświadczył, że polityka zagraniczna St. Zjedn. nie ulegnie zmianie

PARYŻ (FA). Min. spraw zagr. Byrnes oświadczył na konferencji prasowej w Paryżu, że polityka zagraniczna Stanów Zjedn. pozostanie niezmienną bez względu na to, czy u władzy jest partia republikańska czy demokratyczna. Amerykańska polityka zagraniczna nie jest polityką partyjną i cieszy się poparciem obu partii. Ten stan rzeczy jest dowodem, że Stany Zjedn. trwać będą nadal na stanowisku obecnej polityki zagranicznej akceptowanej przez prez. Trumana.

W dalszym ciągu Byrnes wyraził

## W Grecji robi się gorąco

NOWY JORK (PAP-ms). Korespondent New York Post donosi, że wojska greckie w okolicy Tessalii przy zwalczaniu oddziałów lewicowych używają angielskich samolotów rakietowych. Urzednicy UNRRA oświadczenia, że walki te wpływają fatalnie na sytuację żywnościową, gdyż wiele rodzin rolników w obawie przed oddziałami greckimi, opuszczają Tessalię, pozostawiając pola odłogiem.

LONDYN (PAP-ms). Reuter donosi, że w Atenach odbyło się posiedzenie centralnego komitetu greckiej partii komunistycznej pod przewodnictwem Zachariasa. W ogłoszonym komunikacie stwierdza się, że państwa bałkańskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za to co się dzieje w Grecji. Wojna domowa została spowodowana przez zwolenników monarchizmu i faszyzmu popieranym przez Anglię. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest utworzenie nowego rządu opartego na szerokiej koalicji międzypartyjnej. Jednym z pierwszych zadań nowego rządu byłoby wysunięcie postulatu wycofania natchmiastowego wojsk brytyjskich z Grecji.

Indie będą prowadziły

## niezależną politykę zagraniczną

oświadczył Pandit Nehru

LONDYN (PAP-is). Jak donosi agencja Reutera z New Delhi, wice-przewodniczący rządu tymczasowego w Indiach Pandit Nehru wygłosił tam przemówienie, w którym oświadczył, że Indie będą prowadziły niezależną politykę zagraniczną. Obiecuje pełną współpracę dla celów ONZ. Pandit Nehru podkreśla, że delegacja Indii do ONZ zadeklaruje dobitnie, że Indie stoją na gruncie całkowitej niepodległości dla wszystkich narodów kolonialnych, uznając ich

prawo do samostanowienia. Indie utrzymywać będą misje dyplomatyczne w krajach zagranicznych, podobnie jak w państwach należących do Imperium Brytyjskiego. Nawiazane zostaną przede wszystkim kontakty z krajami Europy zachodniej i wschodniej. Polityka kolonialna — oświadczył Nehru musi się skończyć w Azji, Afryce i wszędzie na świecie. Taki cel stawia sobie polityka zagraniczna Indii.



# Migawki z XI sesji Krajowej Rady Narodowej Wśród ministrów, posłów i dziennikarzy

Warszawa, we wrześniu

Zamknęły się podwoje gmachu „Romy” za opuszczającymi go posłami po czterodniowych obradach Krajowej Rady Narodowej. Odjechały dziesiątki samochodów począwszy od eleganckich limuzyn dostojników państwowych i przedstawicieli dyplomatycznych do amerykańskich ciężarówek z dużymi napisami „Samochody dla posłów”, które przez cztery dni zapelniały od rana do późnego wieczora ulicę Nowogrodzką na odcinku od poczty do Emilii Plater i sąsiednie przecznice. Okolica „Romy” przestała być najruchliwszym punktem Warszawy, aż do następnego posiedzenia polskiego parlamentu, które odbędzie się prawdopodobnie dopiero po wyborach.

XI sesja Krajowej Rady Narodowej była niewątpliwie jedną z najważniejszych w jej historii. Takie ustawy, jak ordynacja wyborcza i narodowy plan gospodarczy, które zostały na niej przyjęte i uchwalone, postawić można śmiało obok dekretów o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Odpowiednikiem tej doniosłości i wagi uchwalonych ustaw było zainteresowanie, jakie posiedzenie wzbudziło wśród publiczności, która wypełniła szereg galerii i wśród korpusu dyplomatycznego, dla którego przeznaczone były łóża na pierwszym piętrze. Ambasador radziecki Lebediew był na pewno najpilniejszym słuchaczem obrad spośród przedstawicieli państw obcych. Fotel jego rzadko tylko świecił pustką. W czasie manifestacji, jaką Izba urządziła podczas przemówienia wstępnego Prezydenta Bieruta na cześć Związku Radzieckiego, ambasador Lebediew wstał i uśmiechając się ukłonił dziękując za wyrażone uczucia przyjaźni.

Lawy poselskie (określenie tradycyjne, choć w danym przypadku nie ściśle, gdyż posłowie siedzieli na krzesłach) obsadzone były do ostatniego miejsca przez posłów. Poczynając od lewej strony zasiedli posłowie PPR-u, po tym SL-u, dalej dopiero PPS-u, SP i SD i na samej prawicy PSL-u. Z uznaniem przyjęty został fakt, że publiczność odseparowano całkowicie od posłów, nie dopuszczając jej na parter. Mimo to jednak, gdy Prezydent Bierut przed głosowaniem zapytał z ostrożnością, czy na sali znajdują się goście, wstawało zawsze kilkadziesiąt osób, które nie były posłami i zajmowały nieprawie miejsca na ławach poselskich. Stało się to możliwe, ponieważ posłowie opuszczali swe krzesła w chwilach, kiedy na warsztacie obrad znajdowały się mniej ważne dekrety, nie zapowiadające żywszej

**Ciężarówka dla posłów — Posłowie czy goście — Dzwonek prez. Bieruta — PSL nie atakuje PPS — Pogodny uśmiech premiera — Min. Minc potrząsa dłoń posła Załęskiego — Nacz. red. „Gazety Ludowej” zadowolony**

dyskusji i przenosili się na pogawędki do hallu lub bufetu.

Między ławami poselskimi a Prezydium, zasiedli po prawej stronie ministrowie, po lewej wiceministrowie, środek zaś okupowali dziennikarze zagraniczni i polscy.

Zasadnicza dyskusja toczyła się dookoła ordynacji wyborczej i przybierała nieraz ostre formy. Punktem kulminacyjnym były przemówienia posła Bieńkowskiego z PPR-u, które wywoływały najżywszą reakcję tak wśród peperowców, jak i wśród peselowców. Posłowie wstawali z miejsc, padały przeróżne okrzyki. Dzwonek przewodniczącego, Prezydenta Bieruta tonął w tym hałasie i trwało nieraz kilka minut, zanim się sala uspokoiła. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że największą powagę i godność zachowali w tych sytuacjach posłowie PPS-u, SP i SD, którzy nie brali udziału w słownych utarczках i nie dali się ponieść temperamentowi. Dyskusje jakie się w poniedziałek wywiązały dookoła dekretu o Komisjach Specjalnych i cenzurze prasy, były już tylko dogasającym echem niedzielnych wystąpień.

Natalia Turowiecka

## Nie zapominaj!...

*Nie zapominaj — w zwykłej dni koleji,  
O czym ci mówią grudki ziemi szarej,  
Gdzie krew przelano — byś ty zdobył wiarę  
W moc poświęcenia — w potęgę idei...*

*Pamiętasz? ... kiedyś — samotny ktoś szlochał...  
Ktoś inny — poszedł... Był rozkaz i zbiórka.  
Poszedł — w takt piosenki na nutę Mazurka,  
Pomścić swych braci w obozach i lochach.*

*Za cud złączenia barw białej z czerwoną,  
Za moc przelaną w proste, święte rymy,  
Za wszystko — czym się dziś gawnie chlubimy,  
Najwyższą cenę wrogowi placono.*

*O krzyżach smutnych na ruinach domów,  
O prochach wiatrem rozrzuconych kości,  
O żniwie śmierci i siejbie wolności,  
Zapomnieć dzisiaj nie wolno nikomu!*

*Ani o woli — co wciąż nieugięta  
Trwała — wśród jęków i dymów ofiarnych —  
Bo nic z ofiary nie pójdzie na marne,  
Dopóki tylko ty — będziesz pamiętać...*

Niech wszyscy wiedzą:

## Dlaczego pałace?

Warszawa, we wrześniu

Takie pytanie może postawić wiele osób w związku z ogólnopolską zbiórką, przeprowadzaną przez młodzież i nauczycielstwo w niedzielę, 29 września br. na odbudowę Pałacu Staszica i Pałacu Kazimierzowskiego.

Ze bohaterką Warszawę, tak bestialsko zniszczoną przez Niemców, trzeba odbudować i rozbudować — zgadzają się wszyscy.

Ale dlaczego „pałace”? Przecież dla 20 tys. dzieci warszawskich nie ma odpowiednich izb na naukę szkolną! Czyż nie lepiej za zebrane pieniądze ufundować parę szkół?

Nie, nie lepiej, bo szkół brak nie tylko w Warszawie. A Pałac Staszica i Pałac Kazimierzowski to więcej niż szkoły, to świątynie i kuźnie nauki polskiej.

Jakżeż pięknymi głoskami zapisały się one na najświetniejszych kartach dziejów naszej kultury! Pałac Staszica jest nierozłącznie związany z imieniem jednego z najlepszych synów ojczyzny i Towarzystwem Warszawskim Przyjaciół Nauk, a Pałac Kazimierzowski — z Uniwersytetem Warszawskim.

Położone w bliskim sąsiedztwie na Krakowskim Przedmieściu nawzajem się dopełniały. O ścisłości tych wię-



Pałac Staszica — siedziba Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

zów niech świadczy fakt, że w dni, w których się odbywały posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rektor stosownym obwieszczeniem zakazał wykłady na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Pałac Kazimierzowski stanął na miejscu dawnego dworu letniego i zwierzyńca książąt mazowieckich za Władysława IV, a odbudowany po zniszczeniu w okresie wojen szwedzkich przez Jana Kazimierza od niego swą nazwę otrzymał. Za czasów Stanisława Augusta mieściła się tu Szkoła Rycerska. Od roku 1804 pałac stał się własnością Fundusza

szereg poprawek i niektóre z nich, zwłaszcza w odniesieniu do ordynacji wyborczej zostały przez Izbę przyjęte. Jest to najlepszy dowód, słuszności prowadzonej przez Stronictwo Pracy polityki aktywnej współpracy w budowaniu polskiej rzeczywistości wbrew stanowisku niektórych odwołanych posłów, którzy prowadzili Stronictwo nieuchronnie na pozycje, jakie zajmują dziś PSL wskutek swej ciągłej negacji.

W pierwszym rządzie na ławach poselskich PPS-u zasiadł obok posłów Cyrankiewicza, Motyki, Obrączki, poseł Drobner z Krakowa w charakterystycznej dla niego granatowej litewce. Sprawiał on wrażenie przygnębionego, pogrążonego w myślach. Raz nawet podniósł rękę do

głosowania w najbardziej nieodpowiednim momencie. Przemówienia posłów pepesowskich, aczkolwiek wszystkie w zasadzie pozytywnie ustosunkowane do dyskutowanych dekretów, zawierały spokojną i rzeczową krytykę tam, gdzie była ona uzasadniona. Na specjalną uwagę zasługuje wytknięty w nich fakt, że 65 proc. dochodów skarbowych płynię wprost z kieszeni obywatela, podczas gdy za mało obciążone są przedsiębiorstwa państwowe. Na licznych przykładach został wykazany niezdrowy przerost personelu administracyjnego w fabrykach i instytucjach.

PSL, aczkolwiek przez usta posłów Wójcika i Mazura, występowało agresywnie, wysunęło na czołowego swego mówcę posła Załęskiego, który próbował wyłomaczyć i załagodzić powstałe rozdziewki i deklarował imieniem swego Stronictwa gotowość ponownego zbliżenia między partiami politycznymi. Zdaje się, że PSL przekonało się, że poszło za daleko w swym nagetywnym ustosunkowaniu do wszystkich i dzisiaj chciał się z tej drogi wycofać. Charakterystyczne jest, że ze strony PSL-u nie padły żadne ataki na PPS. Jeśli miały to być próby skłócenia PPR-u z PPS,

Dokończenie na str. 4-tej

## Woda czyni cuda...



Umieszczony na autobusie napis stwierdzający, że woda czyni cuda, znalazł potwierdzenie w tym dość za-

baunym obrazku. Oto na skutek powodzi spowodowanej sztormem, pasażerowie autobusu kursującego na jednym z przedmieść Londynu, zmuszeni byli do... podwijania garderoby przy wysiadaniu. Z min zainteresowanych nie widać, aby ich ta bądź co bądź kłopotliwa sytuacja gniewała.

## Zgrzyty Pytanie pod adresem Alianckiej Rady Kontrolnej w Berlinie

Wrocław, we wrześniu

Jak donosi Zachodnia Agencja Prasowa na terenie Niemiec kolportuje się, jako prywatny list, łańcuchową odezwę „Komitetu utrzymania Śląska przy Rzeszy”. Tekst odezwy jest powodem tysięcy listów pisanych przez Niemców do Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie. Oto treść odezwy i wzór listu:

ODEZWA

Słazacy!

W ciężkiej doli zwraca się do was z wielką prośbą Komitet dla utrzymania Śląska przy Niemczech.

Zapewniono nas ze strony Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie, że jeśli wszyscy Słazacy wyrażą życzenie powrotu do kraju w obliczu mającej się odbyć Konferencji Pojowej, w ramach postanowień poczdamskich, utrzymane będą między Niemcami a Polską granice z 1937 r. Od nas teraz zależy, żeby wpływać zasadniczo na przyszłe losy naszej śląskiej ojczyzny.

Starajcie się o to, by ta odezwa trafiła do rąk wszystkich Słazaków. Odpisujcie ją i rozsyłajcie odpis do wszystkich krewnych i znajomych we wszystkich strefach Niemiec. Tylko w ten sposób możliwe jest zobaczyć znowu predko naszą ukochaną ojczyznę.

Nie zapominajcie powiadomić Alianckiej Rady Kontroli o waszej prośbie. Pisma do Rady Kontroli należy wysyłać pojedynczo, nie zbiorowo.

„Do Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie... My Słazacy rozproszeni po całym Niemczech mamy jedynę życzenie, aby powrócić do naszej ojczyzny. W obliczu nadchodzącej Konferencji Pojowej w ramach postanowień poczdamskich prosimy Aliancką Radę Kontroli utrzymać między Polską a Niemcami granicę z 1937 r. pod okupacją i zarządem czterech mocarstw.”

(Miejsce urodzenia na Śląsku, podpis, obecne miejsce zamieszkania).

Znamienny dokument ma swoją jaskrawą dla coraz więcej rozbestwionych żądań niemieckich zadziwiająca i zastraszająca wymowa. Z jednej strony listy nadawane do Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie przez osoby prywatne mogłyby być uznane za akt rozbijającej naiwności. Trzeba sobie tylko wyobrazić jakiegoś obywatela z Bytomia, czy Wrocławia nadającego list z prośbą o przywrócenie mu granicy z r. 1937, ażeby zdać sobie sprawę ze śmieszności takiego postępowania.

Ale nie taka tylko jest wymowa faktu. Wynika bowiem z drugiej strony, że jest to świadomie prowadzona przez w tym celu zorganizowany „Komitet” podstępna propaganda. Inicjatorzy powołują się na — nie wiadomo rzeczyste, czy nierzeczywiste — kontakty z Aliancką Radą Kontroli. Prowadzą robotę zakonspirowaną, postępując się łańcuchem krewnych i znajomych. Ostatnie ogniwo tego łańcucha zaczepia się o Aliancką Radę Kontroli w Berlinie, gdzie gromadzą się tysiące listów od tych, do których dotarła odezwa. Jest to nie tylko ilościowy materiał. Zapytać się trzeba — czy jest oceniany jako dowód naiwności niemieckiej, czy też jest to materiał liczący na naiwność tych, do których jest zaadresowany, nie umiających, czy nie chcących zde-maskować obłudnej macherki przedwojennej propagandy niemieckiej? Pytanie jest dla adresatów kłopotliwe, nie mniej trzeba je tak postawić.

Do takiego traktowania sprawy skłonić musi polską opinię dobro narodu polskiego.

ciąg dalszy na stronie 4-tej



# Wśród ministrów, posłów i dziennikarzy

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

to wydają się one chybione, gdyż PPS jednolicie głosowało za wszystkimi dekretami, chociaż, jak wspomnieliśmy, zachowywało zupełny spokój.

Największe uznanie zjednało sobie niewątpliwie przemówienie literata i poety Polewki z PPR-u, który wystąpił ze spokojnymi, lecz trafnymi i wnikliwymi zarzutami pod adresem PSL-u. Gdy skończył mówić, podszedł do niego m. in. prezydent Barcikowski, składając mu gratulacje.

Na ławach rządowych przykuwała uwagę postać premiera Osóbki-Morawskiego z wечно pogodnym uśmiechem na twarzy. Śmiemy twierdzić, iż był on najpiękniejszym słuchaczem obrad. Każdemu przemówieniu przysłuchiwał się uważnie, nie spuszczać oczu z mówców. Obok siedział wicepremier Mikołajczyk. Wyglądał na zmęczonego i rzadko rozmawiał z otaczającymi go ministrami. Na skierowane pod jego adresem zarzuty i dosadne nieraz określenia reagował z uśmiechem. Po uchwaleniu ordynacji wyborczej przez kwadras rozmawiał z dziennikarzami zagranicznymi. W niedzielę i poniedziałek, krążyła wśród posłów wiadomość, że Mikołajczyk zabierze głos. Wiadomości te jednak nie sprawdziły się. Minister Kiernik był przeciwnikiem premiera Osóbki-Morawskiego. Podczas gdy tam-

ten zawsze uśmiechnięty i zadowolony, minister Kiernik miał wyraz twarzy człowieka zgrzyźliwego i wечно niezadowolonego. Najczęściej rozmawiał z... min. Radkiewiczem. Min. Minc, po odpowiedzi udzielonej na zarzuty posła Zaleskiego z PSL-u, rozmawiał z nim dłuższy czas w tonie najzupełniej przyjacielskim. Obaj śmiali się serdecznie i długo potrzaskali dłońmi na pożegnanie. Okazuje się, że tylko w sprawach gospodarczych są przeciwnikami.

Wicepremier Gomułka nie było na ostatniej sesji KRN-u. Nie mniej jednak, jedna z gazet warszawskich doniosła, że podobał jej się specjalnie szary krawat wicepremiera. Nie należy wysłać krótkowzrocznych sprawozdawców, bo powstają z tego nieporozumienia.

Wśród dziennikarzy polskich najbardziej zadowolonym był naczelny redaktor Gazety Ludowej. Świetnego humoru nie odebrały mu częste konfiskaty jego pisma przez cenzurę. Powiada, że traktuje je jako „dopust Boży”. Oświadczenie premiera Osóbki-Morawskiego, że dopilnuje on, aby cenzura nie przekraczała swych kompetencji, powitał z zadowoleniem i postanowił „odbić się” za dotychczasowe „ciężkie czasy”.

Dziennikarze zagraniczni, z których wielu nie znało nawet języka polskiego, interesowali się przede wszystkim reakcją posłów na poszczególne przemówienia. Zwracał uwagę ciemnoskóry Hindus obok amerykańskich dziennikarek.

Stenografki sejmowe miały niewątpliwie w ciągu tych czterech dni wiele pracy. Przerazenie wywołało wśród nich pojawienie się na trybunie posła Lityńskiego ze Stronnictwa Pracy, który znany jest z bardzo szybkiej wymowy. Jednak i to przemówienie zdołały one uchwycić.

Za kilka miesięcy sala „Romy” zapelni się ponownie. Zbierze się wówczas nowy parlament polski, pochodzący z wyborów.

## Prasa egipska o propozycjach Anglii

KAIR (FA). Prasa egipska uważa brytyjskie propozycje dla Egiptu za fatalne. Nie ulega dalej wątpliwości — stwierdzają komentatorzy — że W. Brytania zamienić chce Sudan na bazę, by w decydującym momencie chwycić Egipt za gardło.

# Blaski i nędze emigracji polskiej Uchodźcy wracają z Węgier

(Od własnego korespondenta „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”).

BUDAPESZT, we wrześniu. Na jesień ubiegłego roku ukazały się w prasie polskiej wiadomości, że repatriacja z Węgier została już ostatecznie ukończona. Istotnie w ciągu 1945 roku wyjechało z Budapesztu kilkanaście transportów, którymi wróciło do swych krajów około 20 tysięcy uchodźców. Z tej liczby jednak więcej niż połowę stanowili repatrianci z Austrii, których początkowo z Wiednia kierowano na Budapeszt.

Pomimo tego „oficjalnego” zakończenia repatriacji, na Węgrzech pozostało jeszcze kilka tysięcy obywateli polskich, którzy częściowo indywidualnie, częściowo mniejszymi grupami opuszczali Węgry przez całą zimę i wiosnę tego roku, przy czym przeciętnie wyjeżdżało miesięcznie 200 osób. Ostatnio wyjazdy indywidualne zostały wstrzymane, gdyż przewidziano wysłanie zbiorowego transportu. Okazało się bowiem, że ponad tysiąc osób pragnie powrócić do kraju, jednakowoż z uwagi na posiadany bagaż nie może odbyć podróży indywidualnie. Połączenie Węgier z Polską nie zostało bowiem dotychczas uregulowane. Podróż do Polski wymaga wciąż jeszcze siedmiu przesiadek i to na granicy węgierskiej (Szob), w Parkanach (granica czechosłowacka), w Bratysławie, w Żylinie, w Boguminie, w Zebrydowicach (granica polska) i w Dziedzicach. Dwie pierwsze przesiadki można zaoszczędzić jadąc pociągiem pospiesznym Budapeszt — Praga — do Bratysławy, ale na ten koszt repatriant nie może sobie pozwolić, na powrót do kraju otrzymuje bowiem tylko bilet na pociąg osobowy.

Zorganizowanie transportu natrafia jednak na wiele trudności, w szczególności trudną jest do rozwiązania sprawa przydziału wagonów. Obecnie transport ma wreszcie wyruszyć i to w ciągu najbliższych dni. Z wyjazdem tego transportu jednak sprawa repatriantów nie będzie jeszcze ostatecznie rozwiązana, gdyż wielu uchodźców, zamieszkujących na głębokiej wsi węgierskiej, nie posiada środków na przewiezienie swego skromnego dobytku ze wsi do dworca furą, a następnie koleją do Budapesztu.

Wreszcie na Węgrzech, szczególnie w stolicy, przebywa jeszcze ponad

tysiąc polskich Żydów, którzy chwilowo nie zamierzają powrócić do kraju, wielu natomiast chciałoby wyjechać na zachód.

Repatriacja nie objęła jeszcze zupełnie nie-uchodźców, a więc tych Polaków, którzy zamieszkują na Węgrzech już od kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat. Są to przeważnie robotnicy, częściowo rzemieślnicy a w małej liczbie kupcy. Wielu z nich posiada pewien dobytek. Wobec trudnych warunków życiowych na Węgrzech możnaby tych ludzi zachęcić do powrotu do kraju, wymagałoby to jednak odpowiedniej akcji informacyjnej. Oblicza się tych Polaków na 18 tysięcy. Połowa z nich posiada dotąd obywatelstwo polskie, połowa to już obywatele węgierscy.

Zażądanie przez delegata polskiego w Paryżu odszkodowania od Węgier w wysokości 20 milionów dolarów przyjęto tu jako dowód niewdzięczności Polaków wobec Węgier i w społeczeństwie węgierskim panuje nadal poważne rozgoryczenie. Temu stanowi rzeczy nie wiele pomogło oświadczenie posła polskiego

w Budapeszcie dr-a Szymańskiego, który wyjaśnił, że w sumie 20 milionów dolarów mieści się węgierski dług przedwojenny i należność za przywieziony przez przybywających na Węgry w 1939 roku żołnierszy polski sprzęt wojenny.

Z. J. Boloż

## Wykretna odpowiedź rządu hiszpańskiego na notę belgijską

LONDYN (PAP-FA). Odpowiedź rządu hiszpańskiego na notę belgijską w sprawie ucieczki Degrelle'a wywołała w Belgii wielkie wzburzenie. Rząd gen. Franco tłumaczy się mianowicie, że Degrelle otrzymał schronienie w Hiszpanii na zasadach prawa hiszpańskiego. Fakt, że pozostawiono mu wolną rękę, dzięki czemu mógł uciec, nie jest — zdaniem rządu hiszpańskiego — dowodem współdziałania w jego ucieczce.

## Poseł czechosłowacki w Watykanie

CITTA DEL VATICANO. (Obsł. wł.). Dr Artur Maixner, nowy poseł czechosłowacki przy Stolicy Apostolskiej, złożył w tych dniach Papieżowi listy uwierzytelniające w czasie uroczystej audiencji. (W)

## Kacik dla dzieci

# Stoleczek Stasia

Antos dostał od dziadusia mały ładny stoleczek. Bardzo go polubił. Stoleczek ten stał się najlepszym przyjacielem Antosia, gdyż bardzo ładnie umiał się z nim bawić, służąc za konika, gdy Antos jechał na wojnę, za ladę sklepową, gdy bawił się w sklep, za łóżko dla pajaca. Był też okrętem jadącym na wielkim dywanie, zastępującym morze. A gdy go się wywróciło na plecy, był potężnym zamkiem o czterech basztach-nóżkach, przy czym raz w baszcie mieszkał zły czarodziej, a raz dobra wróżka. Zabierał Antos stoleczek swój niekiedy do kuchni. Siadywał na nim grzecznie i słuchał bajek, które opowiadała babcia, szepcząc często: „słuchaj, stoleczku, słuchaj”.

Bardzo o niego dbał. Mył go sam często tak, że stoleczek zawsze był białutki. A na noc przykrywał go swoim koeykiem, aby „stoleczkowi nie

było zimno”.

Raz stało się nieszczęście — stoleczkowi złamała się nóżka.

Co teraz będzie?

Oczywiście, że Antos płakał. Po tem zaczął nad czymś myśleć, myśleć i podrapał do dziadusia.

— Ja bym plosił o nici i igłę — powiedział.

— A na cóż ci to Antosiu?

— Popsyję nóżkę stoleczkowi.

— To nie można, Antosiu. Nóżkę musi się naprawić.

Antos znów począł myśleć, myśleć, nagle złapał stoleczek pod pachę, biegnie przez jeden pokój, drugi, do kuchni, z kuchni na korytarz i do drzwi wyjściowych.

— Antosiu, Antosiu, dokąd ty biegniesz?

— Do pana doktora. Zeby nóżkę naprawił.

E. Drz.

## Raz tak było na podwórku

Raz tak było na podwórku: klóciła się kaczką z kurką z tą, co zwano ją Bielajką, co to codzień nosła jajko. — Oto proszę, oto proszę — mówi kaczką rozgniewana — chodzę ci ja bosą stopką chodzę od samego rana, pilnie szukam, pilnie baczę, czy gdzie jadła nie zobaczę, ażem wreszcie chleba skórka (ktoś ją rzucił pod obrórkę) wynalazła. Chcę zjeść sobie, aż tu mi ją ona dziobnie, ot ta kurka, ta Bielajka, co to codzień znosi jajka, sprzed nosa mi specjal bierz! Oburzonam, mówię szczerze! — A nieprawda, moja skórka! Mówi gniewnie biała kurka.

— Ja ją pierwsza zobaczyłam! z żerdzi przedko zeskoczyłam, sowy gołąb świadkiem będzie, siedzi oto tam na grzędzie. Co tam gołąb! Skórka moja! A nie twoja, a nie twoja! Moja, moja, moja, moja! A nie twoja, a nie twoja! Wpada kogut na te krzyki — — Cóż ja tu mam za złośnika! Mówi kaczką, mówi kurka: (co to niby jej ta skórka) — Oto dobrze! Niech ten sądzi, co naszym podwórkiem rządzi, — Niech tak będzie. Sądu chcecie? Oto figę mieć będziecie! Wziął w dziób kogut chleba skórka poszedł zjeść ją za obrórkę.

E. Drz.

W dniu 6 października rb., ukaże się — w znacznie zwiększonej objętości

specjalny numer „Il. Kuriera Polskiego”

poświęcony ŁODZI

Bogata i obfita treść uwypukli wszystkie najważniejsze dziedziny życia łódzkiego, zwłaszcza zaś zagadnienia

przemysłu, handlu i rzemiosła

Wyjątkowa okazja skutecznej reklamy!

Ogłaszać się w łódzkim numerze IKP!

## MAŁY FELIETON

# Zgromadzenie „trupów”

TORUŃ, we wrześniu. Wcale nie żałuję, że poszedłem na te zawody motocyklowe, które zorganizowano tu w związku z „Dniami Torunia”. Tyle nalykałem się emocji i tyle naszabrowałem wrażeń, że mi ten zastrzyk wystarczy już chyba do następnych „Dni”. Wstęp trzydzieści złotych — wydawało mi się początkowo, że drogo, ale potem przynałem w duchu, że mnie tu nie oszukano. Żadnej lipy tu nie było, a zawodnicy ucziwie walczyli, sprawiedliwie się przewracali z motorami i ucziwie zagarnęli cenne nagrody. A poza tym, nie samą za te trzydzieści złotych obserwowałem zawody — przez cały czas siedziała mi moja własna dusza na ramieniu i też patrzała. — Z początku szły setki, ale szły tak dziarsko, że widzowie w strachu za częli się odsuwać od biegni i dopiero teraz zauważyli, że z boku czeka karetka PCK, że drzewa są grubo wyłożone słomą i że zanosi się tu na

„poważne sportowe wypadki”. A tych, którzy jeszcze nie wierzyli, ostrzegł członek komitetu, który z opaską na rękawie, tak przemówił do publiczności:

— Proszę się cofnąć za drzewa, bo tu właśnie, na tym zakręcie, najłatwiej o wypadek.

Lepiej więc, niech sobie motocyklista uderzy w drzewo, niż w społeczeństwo.

Ukryło się więc to społeczeństwo za tymi drzewami i cierpliwie czekało na tę ofensywę na drzewa, a tymczasem wypadek nastąpił na drugim wirażu. Przy mijaniu, jeden motor potracił brutalnie drugi motor i w rezultacie zawodnik i maszyna zrobiły w powietrzu kilka koziołków.

Jezus Maria, zabił się, płacz, jak — ale to wszystko tylko wśród publiczności, bo zawodnik jeszcze prędkiej się pozbierał, wskoczył na siodło maszyny i już goni przeciwnika.

Brawa, które nagroziły ten spor-

towy wyczyn, ocuciły moją sąsiadkę, która mdlała z wrazenia. Ale po tym pierwszym wypadku, znowu przybiegł do nas zdyszany ten sam członek komitetu z opaską, ten dzielny obrońca społeczeństwa, ten socjolog i tak się odezwał do żołnierzy, którzy mieli tu pieczę nad porządkiem:

— Uwaga chłopcy — w razie wypadku natychmiast usuwać maszyny i trupy na bok, żeby nie było zgromadzenia.

Społeczeństwo z wrazenia zamilkło. Jeszcze głębiej się cofnęło i już uważniej i ze strachem w oczach obserwowało tor. I właśnie teraz, jakby wyprorokowany, nastąpił wypadek na naszym zakręcie. Cały zakręt przeszedł ten zawodnik w brawurowym tempie, ale jakoś nie mógł już wyprowadzić motoru z wirażu i wywrócił wraz z motorem u samych stóp społeczeństwa. Cisnęła się na tychmiast straż porządkowa, ażeby wykonać rozkaz i usunąć to zgromadzenie trupów, ale ten zapowiedziany nieboszczyk niespodziewanie poderwał się i zaczął uciekać, jak zając przed śmiercią. A gdy się oglądnał

i zobaczył, że ci karawaniarze porządku jeszcze go gonia, dosiadł motoru i uciekł. Znowu brawa, znowu radość, mimo rozczarowania mego sąsiada, który koniecznie czekał na zapowiedziane trupy.

A potem szły ciężkie maszyny, w których królował zawodnik nr 36. Siedział on na swoim motocyklu jakby był doń przyrośnięty, a motor je go trzymał się znowu tak samo biegni. Gdzieś tam, za nim, inni się przewracali, ulegali wypadkom, ale on, na tym toruńskim turnieju, odnosił sukces za sukcesem i tym żywo przypominał mi Dobka z Oleśnicy, który przeszło sześćset lat temu, odnosił tu, również w Toruniu, podobne sukcesy, wysadzając po kolei z siodła dwunastu rycerzy niemieckich. Nic więc dziwnego, że w końcu stał się on ulubieńcem nie tylko publiczności, ale i zawodników, którzy kilkakrotnie podzucali go na ramionach w górę, a po zawodach młodzież otoczyła go kołem i patrzała w jak w tęczę.

Przy końcu odbył się ciekawy bieg z jajkiem. Trzeba było przejechać na

motocyklu trasę tak ostrożnie, by dowieść całe jajko, trzymane w zębach na łyżce. Jeden z zawodników przyjechał bez jajka i chciał pierwszą nagrodę, a gdy go zapytano:

— No dobrze, a gdzie jajko? — odpowiedział, że ma w żołądku — że zjadł. Komisja jednak potępiła to łakomstwo i obżarstwo i nagrodę przyznała komu innemu.

Zawody zostały zakończone polowaniem na lisa, któremu trzeba było urwać ogon. Ze jednak myśliwi dosiedli motocykli, więc chytry lis zrobił to samo i tak bestia zrzęcznie się im wywijał że całe społeczeństwo nie, tylko trzymało się za brzuchy i zanosiło się od śmiechu. I już się zanosiło na to, że lis uratuje swój biedny ogon, ale któryś z zawodników zdobył się na fortel, wyjął z kieszeni solniczkę, nasypał delikwentowi soli na ogon i w ten sposób zdobył cenną nagrodę — zegarek ze złamanym śmigłem.

Po rozdaniu nagród, całe społeczeństwo — wraz z trupami — rozszło się spokojnie do domu.

Tadeusz Szwec



## Zgon ks. dziekana Jana Filipiaka



**ROCLAŃ (tel. wł.).** Zmarł tutaj zasłużony kapłan, wielkiej miary społecznik i niepodległościowiec, proboszcz parafii św. Mikołaja, kanonik honorowy katedry gnieźnieńskiej, śp. ks. Jan Filipiak. Ks. kan. Jan Filipiak jest dziekanem Ziemi Kujawskiej. Urodził się w sierpniu 1881 r. w Ośniczewku, pow. inowrocławski. Po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum w Inowrocławiu, śp. Zmarły odbył studia w Gnieźnie i Poznaniu i w 1909 r. otrzymał święcenia kapłańskie, po czym był kolejno wikariuszem w Łopieninie, Klecku i Witkowie. W r. 1915 objął stanowisko wikariusza przy kościele Farnym w Bydgoszczy, skąd przeszedł do kościoła filialnego św. Trójcy, którego został prewenzarzem. Już jako młody kapłan wykazywał duże zainteresowanie dla pracy społecznej, udzielając się w różnych organizacjach polskich, jak np. „Tow. Przemysłowców”, gdzie służył cenną radą i pomocą. Tą swoją pracą zwrócił na siebie powszechną uwagę i z biegiem lat wysunął się na czoło przodowników życia polskiego w Bydgoszczy.

Z chwilą odzyskania niepodległości śp. ks. dziekan Filipiak był osobistością powszechnie znaną i cenioną, to też wespół z dr Bizielem i red. Teską jako działacz ruchu narodowo-chrześcijańskiego, współdziałał w Radzie Ludowej i był jednym z przywódców akcji powstańczej.

Z zapałem poświęcił się następnie śp. Zmarły organizowaniu szkolnictwa polskiego. Przez szereg lat był decernentem szkolnictwa w Bydgoszczy. Był dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego, które postawił na bardzo wysokim poziomie, a w 1928 roku objął probostwo w Panigródzu. Tutaj za stała go wojna, którą szczęśliwie przeżył, obsługując ponadto parafię powiatu wągrowieckiego i czesiołowo inowrocławskiego. W r. 1945 śp. Zmarły objął probostwo parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu i dziekanat inowrocławski. W kwietniu br. zasłużony kapłan otrzymał tytuł kanonika honorowego Katedry gnieźnieńskiej.

Śp. Zmarły kapłan i społecznik dobrze się zasłużył Narodowi. Za swoją wybitną pracę odznaczony został krzyżem oficerskim „Polonia Restituta”. Swym szlachetnym charakterem pozyskał sobie miłość i szacunek społeczeństwa.

Eksportacja zwłok śp. ks. dziekana Filipiaka do kościoła św. Mikołaja w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 17, zaś przeniesienie zwłok na cmentarz parafialny w poniedziałek 30 bm. o godz. 10-tej.

## Żałobne egzekwie w Poznaniu Ks. dr Wacław Gieburowski

Napisał: dr Jerzy Młodziejowski

POZNAŃ, we wrześniu

W chwili gdy czytelnicy nasi przeglądają będą niniejszy artykuł, poznańskie dzwony kościelne zagrają świętą harmonię nad odradzającym się z klęski wojennej miastem. Majestatyczne wielogłosy spłiwowej muzyki obiegą niebo nad miastem, które było terenem zbrojnej pracy księdza doktora Wacława Gieburowskiego. I choć w częściowych ruinach stoją mury prastarej katedry poznańskiej, choć już nie odezwą się pod mistrzowską ręką staropolskie skarby wielogłosowej muzyki chóralnej „słowików katedralnych” — przeżywać będą ludzie duchowej kultury Poznania żałobne egzekwie na szlaku od Fary po wielkopolską Skałkę. Oto na katafalku spoczęły zwłoki Tego, który śpiewem swych wychowanków „bis obrabat” — podwójnie się modlił.

Ks. dr Wacław Gieburowski urodził się przed 67 laty w Bydgoszczy. Muzyczne studia dopełniał w Niemczech, specjalizując się w muzyce kościelnej oraz w muzykologii w Ratybonie. Tam się też doktoryzował. Od 1915 roku mianowany został dyrygentem Poznańskiego Chóru Archikatedralnego i na tym tak bardzo odpowiedzialnym i zaszczytnym stanowisku pozostał aż do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku. Utrudzony wypadkami wojennymi i niewygodami osobistego życia, nie wytrzymał wagi organizmu niebezpiecznej choroby. Nie pomogła operacja. W roku 1943 zmarł w Warszawie Człowiek, który tak nieopisanie zasługi położył przy budowie gmachu rodzimej kultury duchowej. Dziś wraca w żałobnej powadze do miasta, które Mu stało się ściślejszą Ojczyzną. Spocznie w grobach najzasłuższych obok rycerza spod Somy-Siery, obok Pomorzana — autora Hymnu Polskiego, obok skromnego życia lecz nad Gerlach tatarski wyniosłego zasługami „doktora Marcinka”.

Pod wielu aspektami rozpatrywać należą zasługi życiowe księdza Wacława Gieburowskiego. My, cośmy Go znali, cośmy pod Jego nieomylną ręką śpiewali „Iacnichno uczynione” Psalmy Gomółki - Kochanowskiego, cośmy z uwagą słuchali wykładów z muzycznej estetyki, cośmy wreszcie wykonywali Jego uroczyste „Magnificat” — wiemy najlepiej, ile nie-

zniszczalnych burzami dziejowymi bloków położył pod fundament owego Gmachu Rodzimej Kultury.

A więc najpierw — nie najważniejsza w Jego życiu — praca naukowa. Solidnie prowadzone studia muzykologiczne w Niemczech podkopywały Gieburowskiemu zainteresowanie się dawną muzyką polską. Skrupulatne analizy szesnastowiecznych i starszych jeszcze traktatów naukowych dały Mu obfity materiał porównawczy i w rezultacie pozwoliły na opublikowanie ciekawej nie tylko dla specjalistów rozprawy o muzyce magistra Szydłowity. Jest to cenny komentarz do nieznanego niemal przed tym traktatu filozoficzno-muzycznego z końca XV wieku. Rozprawa ta ukazała się drukiem w Poznaniu w 1915 roku. Uniwersytet Poznański natychmiast po zaczęciu swych prac powołał księdza Gieburowskiego na stanowisko docenta muzykologii i powierzył Mu wykłady z dziedziny śpiewu gregoriańskiego. Na marginesie owych wykładów naukowych powstała nowa praca o trzech wiekach dziejów tegoż chóru, tu w Polsce, drukowana w 1922 roku w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Znowu więc Poznań!

Powstaje Konserwatorium Muzyczne i natychmiast szereg przedmiotów teoretycznych powierza wykładom znakomitego specjalisty w tej dziedzinie. Jako wykładowcę widzi my Go jeszcze w Seminarium Duchownym w Poznaniu, gdzie prowadzi kurs gregoriańskich śpiewów liturgicznych z klerykami.

Naścieleń z tym problemem łączy się inny kierunek działalności pedagogiczno-wychowawczej ks. Gieburowskiego. Oto postanawia wydać w wielkim i popularnym nakładzie małe książki, kieszonkowy śpiewniczek Kościelny dla najpowszechniejszego użytku młodzieży przede wszystkim, starszych w drugim rzędzie. Wszystkie szkoły powszechne i średnie sowie wzię skorzystały z tego cennego wydawnictwa. Niepoliczone tysiące dzieci ucza się więc z sumiennie obmyślonego i doskonale opracowanego śpiewniczka polskich pieśni religijnych. I choć dla wielu z nas szkolne — czasy dawno się już — niestety — zakończyły, w żywej pamięci mamy i przechojemy owe melodie rzewne a proste i te teksty o niewyszukanych a jednak za serce chwyt-

tających rymach i rytmach żywej Wiary polskiego ludu.

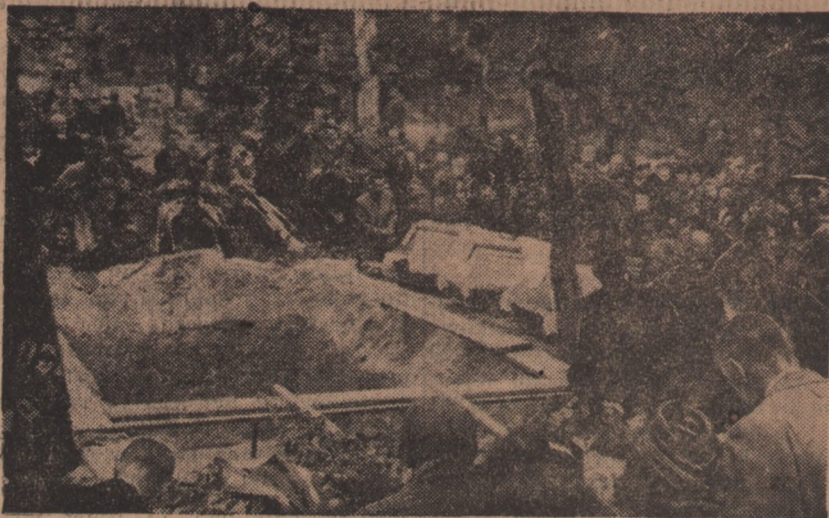
Leży oto przede mną pozostła karteczka o formacie małego modlitewnika. Zapelniona drobnymi pięcioliniami muzycznymi. „Bogurodzica” gnieźnieńska, taka, jak ją od wieku śpiewało się przed sumą w gnieźnieńskiej Katedrze u trumny domniemanego tej pieśni ojezystej twórcy — św. Wojciecha. Dla powszechnego użytku opracował ją właśnie ks. Gieburowski i dobrze się stało, że prastara melodia Grunwaldzkich Rycerzy za pośrednictwem Gieburowskiego trwa nadal w naszych czasach. A oto i inne wydawnictwo: okazały zeszyt nutowy a na okładce łacińskie słowa i zdania. „Cantica selecta Musicae Sacrae in Polonia” — wybrane pieśni muzyki kościelnej w Polsce z szesnastego i siedemnastego wieku, dostosowane do użytku wspólnych chórów w wydaniu ks. Gieburowskiego. K. T. Barwicki, zapobiegliwy opiekun polskiego śpiewactwa podjął się tej edycji nutowej. I zasłużył się tym czynem nie mniej, niż uczony komentator i wydawca owych skarbów naszej dawnej muzyki. Dziesięć „motetów” Wacława z Szamotuł, Gomółki, Zieleńskie i Gorczyckiego wydobył Gieburowski z zapomnianych papierów i starodruków i dał je współcześnie opracowane naszym chóróm do śpiewania. I znowu w Warszawie opracowuje słynną Mszę czterogłosową Bartłomieja Pękiela i wciąż do dalszych zeszytów swych „Cantica” zbiera materiały. Jeszcze przed śmiercią w okupowanej Warszawie prosi Mieczysława Barwickiego o pamięć w dalszym sprawę ważnej wydawnictwie. Prośbom staje się zadość: w wolnym już od Niemców Poznaniu ukazuje się nowy motet tej serii.

Kompozytorem był tegim ks. dr Gieburowski. Przyswiewcały mu z dala gwiazdy Palestriny, Orlanda di Lasso i Mikołaja Zieleńskiego przecież! Długi ciąg chóralny dzieł muzyki kościelnej, solowe pieśni nabożne, wreszcie majestatyczne „Magnificat” na głosy solowe, wielkie chóry mieszane i orkiestrę symfoniczną jest jeszcze i dzisiaj w pamięci tych, którzy to dzieło wynosili na jednym z przedwojennych koncertów symfonicznych w Poznaniu.

Ale praca najpiękniejsza, najważniejsza, Bogu i Polakom najmiłsza — to ks. dr Wacława Gieburowskiego rodzina najukochańsza: Jego słynny i sławny Chór Archikatedralny. Spod wyniosłych łuków katedry szedł w przesycone kadzidłami Ofiary powietrze nad ołtarzami spokojny, majestatyczny wielogłosowy chóru. „Słowikami” ich nazywano — ze wzruszeniem słuchano zarówno rwącej rytmami wesela niebiańskiego pieśni o Królowej Niebios, ciesząc się, jak i ponurych, a przecie tak sercu naszemu bliskich psalmów Gomółki. Radowano się w Sykstyńskim Watykańskiej, że „Magister Capella” z północnej Polonii otrzymał z rąk Namiestnika Piotrowego order imienia Palestriny, za wielkopomne zasługi dookoła krzewienia kultu niemiętelnej „Musica Sacra”!

Świat cały wiedział o poznańskim chórze z Katedry. Radiowe fale niosły w upalne i mroźne noce na cały wszechświat już chyba dźwięki dostojne, jak ów instrument strojny. Od skromnych polskich kołód po arcykunsztowne, podwójno - chórowe „Impropria”, od zmierzchovej pieśni nabożnej Wacława z Szamotuł po grobowe „Crucifixus” Lottiego — oto rozpiętość Jego umiowań. Dobrze się polskiej kulturze przysłużył Archikatedralny Chór Poznański — pięknie na straży naszych dóbr duchowych stał Ten, którego dziś przy wórze dzwonów spłiwowych, Jego niegdyś uchem fachowym a nade wszystko sercem czującym badanych — chowają w Poznaniu na najdroższym miejscu tego najpiękniejszego z miast w Polsce — na Wielkopolskiej Skałce. Ta poznańska, krwią tyłu pokoleń w walce o wolność ziemia będzie Ci Księżu Doktorze Wacławie z Bydgoszczy Gieburowski lekkim całunem grobowym. A gdy zagra straszliwy hejnał na Ostatni Sąd — Serce Twe czyste odpowie najdoskonalszym dwudźwiękiem: „Bóg i Ojczyzna”.

## Ostatnia droga załogi „Atlasu”



25 września br. Gdynia odprowadziła na wieczny spoczynek pięciu członków załogi holownika „Atlas”, odnalezionych na brzegu morskim koło Karwi. Na zdjęciu ostatnie modły przed złożeniem trumien do mogiły. (Foto-Ars Gdynia)

Z. Drwęska — Doeringowa

## Jesień w życiu ludzkim

Coraz ciszej: wrzesień, wrzesień... Chłód poranny i wieczorny coraz bardziej daje się we znaki. Dłuższe zmroki wieczorne i smutniejsze ranki. Na polach siny bez truch się ścielę. Zboża sprzątnięte, trawy pozbierane. Gdzie niedługo wśród ścierniska chwije się samotna, spóźniona, wiatrem kolysana sasanka.

Wszystko mówi: wiosna i lato minęło, zbliża się jesień.

Jesień — to starość w okresie życia ludzkiego. Starość — wzgardzona, bezsilna, smutna.

Wiek podeszły ma istotnie swoje przywary i niedomagania. A co najsmutniejsze, że starym ludziom najczęściej towarzyszy stale myśl, że — są już nikomu niepotrzebni, bezpożyteczni.

Zwykle cichość i skupienie cechują starca. Syt gwaru i zgiełku świata lubi on życie odosobnione, może egoistyczne nieraz; przywiązany jest do rzeczy dawnych, starych i utartych. Przeczenia je często, nie umie dostosować się do wartkiego prądu życia, który codziennie przynosi zmiany. Z niedowierzaniem i podejrzliwością patrzy na nowość. Nie chee z nowym prądem płynąć, nie uznaje nowego pokolenia o innej umysłowości, innym nastawieniu psychicznym, innych poglądach społecznych. Jego zdolność odczuwania i siła wyobraźni zanikają. Starzec bogaty jest w doświadczenia, lecz unika towarzysztwa i często zbywa mu na dobrym humorze. Skłonny do rozmyślań, troska się niepotrzebnie o wszystko. Czując się niezdolnym do zarobku, mniema, że go wszyscy opuścili, lub że jest jedynie ciężarem, który się z obowiązku toleruje. Często charakteryzują go cechy skąpstwa i chciwości. Odsunięty na bok przez żywiołowy potok życia, pragnie specjalnego uznania i szacunku. Może przeczuć bliskiej śmierci narzecz mu taki sposób myślenia!

Lecz bywa i inna jesień u starców. Cicha i łagodna. Opromieniana dojrzałością blaskiem zachodzącego słońca. Duch dziwnie krzepi wówczas i podtrzymuje ułomności ciała. Choć szron wybielił włosy, twarz zdobi miły uśmiech, w oczach pełno dobroci. Najlepiej się czuje taki starzec w gronie swych wnuczat i dzieci, raduje się ich życiem i ich szczęściem. Zdaje mu się, że widzi się znowu młodym w dzieciach i wnukach swych. Jak miłym jest widok baby lub dziadka, siedzących w otoczeniu swych wnuczat, które z uwagą i w skupieniu słuchają ich opowiadania. Jak często trzęsąc tych opowiadań są poważne albo wesole i śmieszne przygody z życia dziadków. Z jaką rozkoszą przeżywają dziadkowie w ten sposób drugi raz szczęśliwe lata swej młodości! I tak powinno być zawsze. Trudno powstrzymać ciało od zesterzenia się, taka jest kolej życia, ale serce i dusza mogą pozostać niezmiennie młode, dobre, tkiwe i sprawiedliwe.

Rozumna starość wie, że walki życiowe przeszły, że zmęczonemu ziemskiemu wędrowcowi już czas odłożyć swój kij pielgrzymi i bez smutku opuścić padół ziemski, który już mu nie dać nie może. Teskno mu do krain, gdzie inny, lepszy świat, śpieszno do ukochanych dusz, które go wyprzedziły, do Ojczyzny, gdzie nie ma ani śmierci, ani walki, ani lęku, ani bólu, w której króluje wiekiuste szczęście i wiekiusta radość.

Coraz ciszej — wrzesień, wrzesień...

## Życie kulturalne

Nowy wydział na katolickim Uniwersytecie lubelskim

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim utworzony został nowy Wydział Filozofii Chrześcijańskiej. Studia filozoficzne trwają 4 lata i obejmują oprócz nauk filozoficznych także wykłady z pedagogiki, antropologii oraz nauk przyrodniczo-matematycznych, w zakresie dostosowanym do studiów filozoficznych.

Edward Ligoński powrócił do kraju  
Z Anglii powrócił w tych dniach do kraju znany pisarz i publicysta Edward Ligoński, jeden z najbliższych współpracowników gen. Sikorskiego.

Zjazd naukowo-literacki im. Bolesława Prusa

W dniach 29—30 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd naukowo-literacki im. Bolesława Prusa. Zjazd ma na celu zorientowanie się jak przedstawiają się: tan potrzeby i zadania nauki o literaturze w Polsce dzisiejszej.

W krakowskim Pałacu Sztuki

Wrześniowa wystawa krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych poświęcona jest w pierwszym rzędzie dziełom Pawła Dąbrowskiego, zmarłego w 1940 r. oraz płótnom Jana Hryniewskiego.

Wystawa poświęcona Dąbrowskiemu obejmuje 30 jego prac głównie olejnych. Szczególną uwagę zwracają jego portrety.

Wystawa prac Jana Hryniewskiego obejmuje obrazy olejne, tempery i rysunki.

Muzycy zagraniczni zaproszeni przez Filharmonię Krakowską

Filharmonia Krakowska nawiązała kontakt z szeregiem zagranicznych dyrygentów i wirtuozów. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd skrzypka Jacques Thibaud, wiolonczelisty Pierre Fournier oraz laureatki konkursu Chopinowskiego w Warszawie — pianistki Monique de la Bruchellerie.

Przewidywany jest również przyjazd ekipy artystycznej z wirtuozem Dawidem Ojstracherem na czele oraz występ dyrygenta filharmonii w Deadze Rafaela Kubelika. Z muzyków włoskich zaproszony został jeden z wybitnych dyrygentów Roberto Caggiano.



# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Na „Dzień Spółdzielczości“

### Na odbudowę Warszawy

Zbiórka uliczna w Warszawie na FOS w dniu 8 września przyniosła 118.559 zł.

Dary w gotówce i materiałach zebrane na terenie wojew. krakowskiego wyrażają się sumą 3.481.129 zł. Miasto Kraków zebrało w ramach akcji wrześniowej 1.499.884 zł. Z dwóch następnych zbiorów ulicznych oraz z projektowanych dwóch imprez Komitet spodziewa się uzyskać około 4 mil. zł.

Województwo Śląsko Dąbrowskie zebrało w zbiórkach ulicznych w ciągu września na FOS 861.315 zł, z czego w samych Katowicach 255 tys.

Firma Bracia Jabłkowscy w Warszawie wyraziła gotowość odbudowania własnym sumptem jednej kamienicy na Starym Mieście. Obiekt odbudowy zostanie ustalony w porozumieniu z Wydz. Architektury zabytkowej BOS.

Komitet Odbudowy Warszawy z Zamościa dokonał wyboru kamienicy przy zbiegu ul. Świętojańskiej z Placem Zamkowym celem odbudowy. Przepuszczalny koszt odbudowy wyniesie ok. 20 milionów zł i zostanie pokryty przez społeczeństwo zamojskie.

Łódź wg dotychczasowych przewidywań obliczeń złożyła dobrowolnie ponad 40 tys. zł. Zbiórka w Puławach przyniosła 5.200 zł, w Rawiczu 9.400 zł, w Kołobrzegu 8.945 zł. Z Wrocławia wpłynęło 20 tys. zł, z Żyrardowa 41.683 zł, z Pruszkowa 10.525 zł, z Zakopanego 15.458 zł, z Ciechocinka 39.737 zł, z Buska Zdroju 17.800 zł, z Torunia 17.763 zł, z Solca Kujawskiego 38 tys. zł, z Grudziądza 15.320 zł.

Powiat bydgoski przewiduje, że na terenie tym zebranych zostanie na rzecz Odbudowy Warszawy około 2 miliony zł. W akcji zbiórkowej miast powiatu bydgoskiego przoduje Solec Kuj.

Wszelkie wpłaty na społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyjmują Narodowy Bank Polski, PKO Nr konta 333, Bank Gosp. Spółdzielczego, KKO m. Warszawy nr konta 560.

### Benzyny nie zabraknie

Centrala Produktów Naftowych komunikuje, że rozszerzenie w o statnich dniach na terenie kraju pogłoski, że brak jest benzyny oraz, że dotychczasowa cena 38 zł za litr będzie podwyższona, nie odpowiadają prawdzie.

### Handel zagraniczny Polski w lipcu r. b.

W lipcu r. b. obroty handlowe z zagranicą uległy poważnej zmianie w porównaniu z miesiącami poprzednimi. Również w zestawieniu z obrotami dokonanymi w ciągu ubiegłego półrocza, lipiec był okresem wyjątkowo wzmożonym dostaw towarowych. Wzrost ten spowodowany był szerszą realizacją zawartych uprzednio umów handlowych oraz stałe wzmagającymi się obrotami pozaumownymi.

Bilans handlowy za lipiec wyraża się po stronie importu cyfrą 991.252 tys. zł, po stronie eksportu zaś cyfrą 748.386 tys. zł. Cyfry te świadczą, że zagranica nie waha się przed udzielaniem nam kredytów w momencie, gdy potrzebujemy do odbudowy kraju więcej towarów niż zdolni jesteśmy eksportować.

Szczególnie wzrosły dostawy rudy żelaznej ze Związku Radzieckiego, które wyniosły w lipcu 46.261 ton, dostawy zboża i roślin strączkowych wyniosły 139.546 ton, dostawy rudy manganowej i chromowej wyniosły 9811 ton. Po stronie eksportu na podkreślenie zasługuje wywóz do Związku Radzieckiego znacznej ilości blachy cynkowej i cementu oraz zapoczątkowaliśmy wywóz bieli cynkowej.

W ramach umowy polsko szwedzkiej, zawartej w roku ubiegłym, przywieźliśmy ze Szwecji w lipcu rudy żelaznej w ilości 123.055 ton, podczas gdy w ciągu ubiegłego półrocza przywieziono 422.075 ton. Ponadto przywieźliśmy 356 ton ekstraktów garbnikowych wobec 1778 ton w ubiegłym półroczu. Wywo-

### w lipcu r. b.

ziliśmy zaś do Szwecji między innymi sodę amoniakalną oraz tkaniny bawełniane. W lipcu uaktywniony został import towarów z Jugosławii. Między innymi otrzymaliśmy 400 ton tytoniu i 523 tony koncentratu chromowego. Dostawy produktów naftowych z Węgier wyniosły około 50 proc. dostaw w pierwszym półroczu r. ub. Usprawniony też został eksport towarów do Szwajcarii, dokąd wywieźliśmy 34.431 ton węgla oraz bieli cynkowej. Prawie 53% wartości naszego eksportu w lipcu — przypada na obroty pozaumowne o charakterze

transakcji kompensacyjnych. Transakcje kompensacyjne miały na celu — rozwinięcie wachlarza wymiany towarowej i pozyskanie nowych rynków dla naszych towarów. Z Austrii otrzymaliśmy 166 tys. kos i sierpów, za 20.776 ton węgla. Weszliśmy poza tym na rynek amerykański, sprzedając tam cynk i inne towary za samoloty oraz na rynek angielski, skąd otrzymujemy lampy radiowe za ołów, cynk i cement. Za węgiel otrzymujemy z Czechosłowacji kwarcyt i gliny pełnowartościowe. Nawiązane są stosunki z Argentyną, do której wyeksportowaliśmy w lipcu kilkanaście ton rur łącznikowych.

### Rozwój ruchu spółdzielczego

W obecnej chwili po niespełna dwóch latach pracy spółdzielczej istnieje na terenie Polski ponad 12.000 spółdzielni z przeszło 2.000.000 członków. W końcu pierwszego półrocza r. b. spółdzielczość obejmowała w Polsce następujące komórki: Spółdzielni Spożywców w mieście i na wsi — 4379, Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — 1265, Spółdzielni Rolniczo-handlowych — 522, Spółdzielni Księgarsko-papierniczych — 201, Spółdzielni Mleczarskich — 769, Spółdzielni Oszczędnościowo-pożyczkowych — 1128, Spółdzielni Pracy i Wytwórców — 884, Spółdzielni Mieszkaniowych — 230, Spółdzielni Różnych — 396.

Centrale spółdzielni stały się po-

ważnymi instytucjami gospodarczymi, a sam wydział produkcji prowadzi liczne przedsiębiorstwa: 95 młynów, 19 fabryk przetworów owocowych, 11 fabryk cukierków, 11 fabryk przetwórczo-chemicznych, 19 wytwórni octu, 7 makarniarni, 2 kaszarnie, 2 olejarnie, 6 palarni kawy, 6 browarów, 1 drożdżownię i inne przedsiębiorstwa spożywcze. Samo „Społem“ zatrudnia 25.000 pracowników, jego obroty zaś wynoszą ponad 40 miliardów złotych.

Związek Samopomocy Chłopskiej liczy 270 zarządów powiatowych, 2881 gminnych i 19711 gromadzkich. Liczba członków wynosi 640.614.

### Nowe zarządzenie o przesyłkach wagonowych

Wobec konieczności przyspieszenia obrotu wagonów dla wykonania zwiększonych przewozów jeściennych w okresie do 1 stycznia 1947 r. obowiązywać będzie:

- zakaz ponownego nadawania przesyłek wagonowych na wszystkich stacjach PKP.
- zakaz zmiany stacji przeznaczenia przesyłek wagonowych w drodze dodatkowego zlecenia nadawców.

Wyjątek stanowią transporty zboża dla akcji siewnej, nadchodzące z ZSRR i z Czechosłowacji, transporty wyrobów przemysłowych, nadchodzących ze strefy okupacyjnej radzieckiej, w ramach umowy polsko-radzieckiej oraz inne przesyłki, nadchodzące z zagranicy w tej liczbie UNRRA. W innych uzasadnionych wypadkach Dyrektorzy Kolei mogą robić wyjątki od niniejszego zarządzenia.

### Węgiel dla pow. malborskiego

Ludność rolnicza w bezleśnym powiecie malborskim jest zupełnie pozbawiona opału. Wskutek interwencji Zarządu Głównego Zw. Sam. Chł. u prezesa Centrali Wymiany Towarowej Min. Kom. Pow. Zarz. Zw. Sam. Chł. w Malborku otrzymał z zapasów kolejowych 1000 ton węgla na zamianę za zboże w stosunku 1 tona węgla na dowolnej stacji kolejowej normalnotorowej pow. malborskiego za 2 qu żyta.

Ustalona cena wymienna wyda je nam się w danym wypadku bardzo wysoka, ponieważ Centr. Wym. Tow. PKP sprzedawała dotychczas węgiel dla chłopów wagonowo po 1374 za tonę loco wagon na dowolnej stacji kolejowej całego państwa, albo detalicznie po 1620 za jedną tonę. Ludność powiatu malborskiego natomiast płaciła 2 q za 1 tonę oddaje żyto po cenie około 800 zł.

### Fundusz Aprowizacyjny w sierpniu b. r.

Biuro Funduszu Aproprowizacyjnego zakupiło w miesiącu sierpniu r. b. na wolnym rynku, zboża, mąki, mięsa, jaj i dorszy na uzupełnienie aprowizacji świata pracy za kwotę złotych 907.950.598.

Poza tym Biuro Funduszu Aproprowizacyjnego udzieliło dotacji gotówkowych 611.538.168 zł.

### Sto tysięcy przedsiębiorstw handlowych

Według kart rejestracyjnych oraz danych Izby Przemysłowo-Handlowej w Polsce na dzień 1 lipca r. b. było w Polsce ogółem 106.138 przedsiębiorstw handlowych. W tej liczbie było 79 oddziałów i Agencja Państwowej Centrali Handlowej, 5.346 placówek handlu spółdzielczego oraz 100.713 prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

### Narodowy Plan Gospodarczy uchwalony na XI sesji Krajowej Rady Narodowej

Narodowy Plan Gospodarczy jest ogólnym planem gospodarstwa polskiego. Obejmuje on wszystkie plany szczegółowe i wytyczne dla wszystkich gałęzi i sektorów gospodarstwa narodowego.

Sektor państwowy pracuje w/g własnych planów gospodarczych, mających charakter aktów prawnych, wydawanych przez uprawnione władze państwowe.

Sektor spółdzielczy pracuje w/g własnych planów gospodarczych sporządzonych zgodnie z wytycznymi wynikającymi z Narodowego Planu Gospodarczego.

Sektor prywatny pracuje w ramach określonych dróg aktów prawnych, a jego działalność regulowana jest przez zarządzenia polityczno-gospodarcze, oparte o wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego.

Pierwszym Narodowym Planem Gospodarczym jest Plan Odbudowy Gospodarczej obejmujący okres od 1 stycznia 1946 do 31 grudnia 1949.

Zadaniem gospodarstwa polskiego w okresie Planu jest podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. W okresie Planu, scalenie, Ziemi Odzyskanych z Ziemiemi Dawnymi winno być w pełni przeprowadzone. Odbudowa przemysłu i rzeźnictwa winna zapewnić pełne zatrudnienie ludności wiejskiej, oraz stworzyć podstawy do likwidacji przeludnienia rolniczego wsi i do stałego absorbowania przyrostu naturalnego w przyszłości.

Przeciętny poziom konsumpcji na głowę ludności powinien w trzecim roku Planu osiągnąć, a w ostatnim przewyższyć poziom z 1938 roku. Skład konsumpcji ulec powinien znacznym zmianom: w szczególności nastąpić wzmocnienie spożycia artykułów przemysłowych oraz usług. Zagadnienie mieszkaniowe będzie rozwiązywane w ramach koniecznych dla utrzymania ciągłej zdolności pracy ludności drogą sprawiedliwego

podziału istniejącego zapasu, oraz odbudowy i budowy pomieszczeń mieszkalnych.

W zakresie produkcji rolnej dążyć należy w pierwszym rzędzie do likwidacji odłogów, co powinno być osiągnięte w roku 1948. Samowystarczalność żywnościową osiągnąć powinniśmy począwszy od zbiorów 1947 r. Wskaźnik produkcji rolnej na głowę ludności w r. 1949 winien wynosić 110 (przy podstawie przeciętnej z lat 1934—38 = 100).

Produkcja przemysłowa dążyć winna do podniesienia podaży dóbr konsumpcyjnych. Zakres produkcji dóbr wytwórczych powinien być określony potrzebami aparatu produkcyjnego dóbr konsumpcyjnych oraz potrzebami eksportu. Wskaźnik produkcji dóbr konsumpcyjnych na głowę ludności w 1949 powinien wynosić 125 (przy podstawie 1938 r. = 100). Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych na głowę ludności w roku 1949 powinien wynosić 250 (1938 r. = 100).

W ciągu całego okresu Planu inwestycje powinny wynosić około 20 proc. wartości dochodu narodowego.

Finansowanie inwestycji nastąpi w przeważającej mierze wysiłkiem własnym przy wykorzystaniu możliwych źródeł kredytu zagranicznego. Inwestycje budowlane winny być skoncentrowane w ośrodkach najbardziej zniszczonych i najważniejszych dla struktury gospodarczej kraju, w Warszawie oraz dla celów osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych i w gospodarstwach powstałych na podstawie reformy rolnej.

Szkolnictwo zawodowe, średnie i wyższe musi być rozbudowane w znacznie wyższym stopniu, aniżeli to miało miejsce przed wojną i musi zapewnić w przyszłości odpowiedni dopływ fachowców. Szkolnictwo akademickie powinno mieć zapewnione warunki zarówno dla szkolenia fach., jak i dla kształcenia nowych sił naukowych. Badania naukowe powinny być popierane bez względu na natychmiastową użyteczność gospodarczą ich wyników.

Wskaźniki dochodu narodowego w okresie Planu odbudowy powinny wynosić dla 1946 r. = 50, dla 1947 r. = 70, dla 1948 r. = 90, a dla 1949 r. = ponad 110 (przy podstawie 1938 roku = 100).

Na dzień 29 września przypada coroczne święto spółdzielczości, która w nowej Polsce Demokratycznej wywalczyła sobie pełne prawa obywatelskie, i której przypadło pierwszorzędnym zadaniem budowy naszej struktury społeczno-gospodarczej na zdrowych i sprawiedliwych zasadach.

Ruch spółdzielczy był u źródeł swego powstania nie tyle ruchem gospodarczym, ile społecznym. Zrodziła go potrzeba walki z nędzą i wyzyskiem klas pracujących. Bo zadaniem spółdzielczości jest polepszenie materialnej sytuacji członków, a w dalszej konsekwencji podwyższenie ich poziomu kulturalnego i wychowanie pełnowartościowego i uświadomionego obywatela.

Ustawa polska określa spółdzielczość jako zrzeszenie osób celem podniesienia zarobków lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Ideałem spółdzielni jest nie osiągnięcie maksymalnego bezwzględnie zysku, lecz służenie członkom, którzy ze swego udziału powinni wynosić jak największe korzyści. Z drugiej zaś strony samorząd gospodarczy, z jakiego korzysta spółdzielczość, jest najlepszą szkołą obywatelską. Praca spółdzielcza wyzwała w masach poczucie solidarności, budzi odpowiedzialność i staje się bodźcem do ofiarnego poświęcenia.

W dzisiejszej polskiej rzeczywistości spółdzielczość znalazła właściwy klimat dla swego rozwoju. Stała się ona jednym z filarów naszej gospodarki narodowej i cieszy się szczególną opieką państwa. Dotychczasowe osiągnięcia wyniki, mimo zniszczeń wojennych i braku wykształconych fachowców, tysiące placówek, miliony członków, miliardowe obroty, aczkolwiek niewątpliwie imponujące, nie są jeszcze pełnym wykorzystaniem wszystkich możliwości. Możemy sobie szczerze powiedzieć, że spółdzielnie są dziś jeszcze mało atrakcyjne i wywołują niezadowolone wśród tych warstw społecznych, które powinny właśnie zapelniać szeregi spółdzielcze. Ma to swoje przyczyny w tym, że dzisiaj cały aparat spółdzielczy nastawiony jest w pierwszym rzędzie na wykonanie czynności zleconych przez państwo. Wszystkie hurtownie, sklepy, magazyny, cały prawie zespół ludzki, tabor samochodowy, wszystkie środki finansowe, będące w posiadaniu spółdzielczości, są w dyspozycji rządu. Spółdzielczość obarczona została zadaniem zbierania świadectw rzeczowych od rolników, dostarczania rolnikom premii, rozdzielania przede wszystkim aprowizacji kartkowej dla ludności miejskiej.

Wykonując to zadanie, niewątpliwie konieczne w chwili obecnej, spółdzielczość polska nie ma już dostatecznych środków i sił na wypełnienie zadania wynikającego z jej zasad programowych: na dostarczenie ludności środków żywności i artykułów przemysłowych po cenach maksymalnie niskich z uwzględnieniem jedynie własnych kosztów handlowych.

Inny moment, który stworzył źródło zarzutów stawianych dziś spółdzielczości, to ten, że nie realizuje ona jeszcze zasady pełnego samorządu gospodarczego. Moment to istotny, bo samorząd stanowi fundamentalną zasadę ruchu spółdzielczego. Dlatego z zadowoleniem powitać należy zapowiedź, że w najbliższym miesiącu przeprowadzone zostaną wybory do władz Związku Gospodarczego „Społem“ poczynając od komórek najniższych aż do władz centralnych.

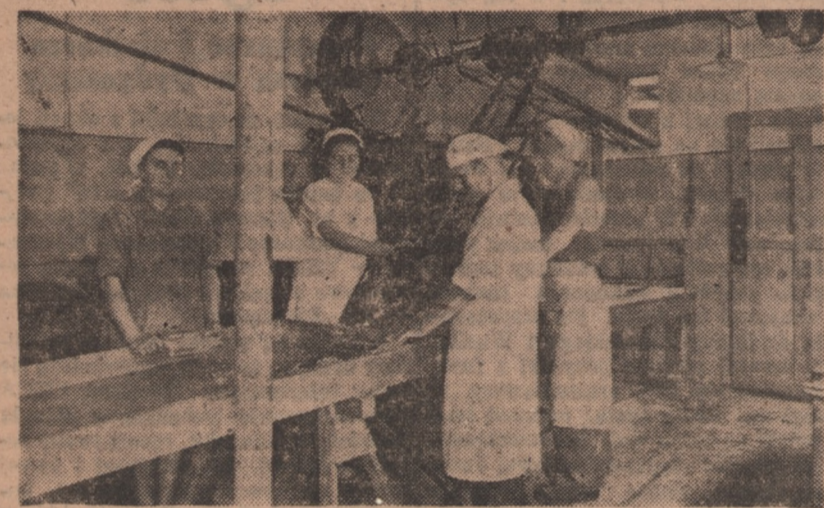
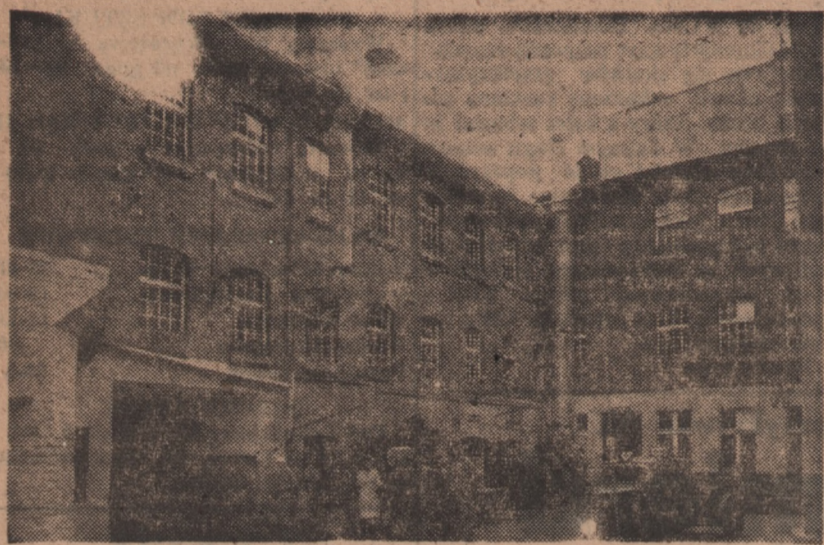
Realizacja tych dwóch postulatów, zapewnienie członkom największych korzyści materialnych z ich udziału i pełny samorząd, stworzy właściwą atmosferę wśród społeczeństwa dla pozyskiwania nowych milionów obywateli dla ruchu spółdzielczego. Gdyż ruch ten musi stać się ruchem masowym. Inaczej nie wypełni swych zadań, straci swe znaczenie.

W dniu spółdzielczości, jak po raz drugi obchodzimy w Odrodzonej Polsce, trzeba sobie z tego zdać szczególnie sprawę, gdyż nie ma demokracji politycznej bez demokracji gospodarczej, a demokrację gospodarczą w pełni ruch spółdzielczy najlepiej realizuje; ruch spółdzielczy skupiający w swych szeregach całe bez wyjątku społeczeństwo polskie.



# 35 LAT

w służbie społeczeństwa



Zakłady Wytwórcze „Społem” w Bydgoszczy produkujące cukierki i czekoladę u góry: widok fabryki od strony podwórka, u dołu: spod prasy wychodzą gotowe landrynki.

## Warszawa, we wrześniu

Z uroczystościami na terenie całego kraju obchodzonego „Dnia Spółdzielczości” w którym społeczeństwo miast i wsi manifestuje swoje uczucia, gorące przywiązanie do spółdzielczych form gospodarowania, łączy się jubileusz 35-lecia działalności „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni RP.

Różne były jego koleje, jak różne były losy całej polskiej spółdzielczości. Przechodził on chwile „chmurne i górne”, lata prosperity i niepowodzeń, by wreszcie doczekać się momentu triumfu idei spółdzielczej — idei, której dewizą i naczelną zasadą działalności jest człowiek wraz z jego potrzebami duchowymi i gospodarczymi.

Ruch spółdzielczy przedostał się do Polski u schyłku 19 wieku z Anglii. Powstające spółdzielnie różnych branż, nie mogąc oprzeć się samodzielnie przeciwnościom życia, zaczęły się skupiać, tworząc związki gospodarcze jako swe nadbudówki. Ułatwiało im to oczywiście działalność, gdyż w związkach tych znajdowały hurtownika, instruktora, rewidenta i opiekuna. I tak między innymi w roku 1911 powstaje Warszawski Związek Spółdzielni Spożywców, któremu później Stefan Żeromski nadaje piękną i tyle treści w sobie mieszczącą nazwę „Społem”.

Decentralizacyjny system nie sprzyjał jednak rozwojowi i osiadczeniu należytą spółdzielczości w naszej gospodarce. W całym bowiem łańcuchu hierarchii czynnikiem nie było ognio, które by obejmując całokształt zagadnień gospodarczych mogło reprezentować całość interesów spółdzielczości, nazwaną, a równocześnie koordynować między nimi współpracę na korzyść konsumenta. Stąd też jeszcze w okresie okupacji niemieckiej zrodziła się myśl zjednoczenia spółdzielczości. Zjednoczenie to, siłą rzeczy, musiało być wpływające pozytywnie na wzmocnienie stanowiska ruchu spółdzielczego na terenie kraju.

Po oswojeniu terenów prawobrzeżnych Wisły, zebrał się w listopadzie roku 1944 w Lublinie Kongres Spółdzielczy, który podjął uchwałę zjednoczenia spółdzielczości, tak zbawienną w następstwach dla całości ruchu. Usankcjonowaniem tej historycznej w ruchu

spółdzielczym uchwały był dekret o unifikacji ruchu spółdzielczego z sierpnia 1945 r.

Wszystkie istniejące na terenie Polski Związki Spółdzielni zjednoczyły się w jeden Związek gospodarczy, związek najbardziej prężny i dynamiczny: „SPOŁEM”.

Jednolitym już od tej chwili nurtem płynie rwący strumień spółdzielczości, niosąc ze sobą ożywcze dla spragnionego dobrobytu społeczeństwa wody szerokich możliwości gospodarczych. To nie jest la pidarne powiedzenie, ani frazes — jeden spośród wielu.

Przyjrząwszy się z bliska dzisiejszemu życiu gospodarczemu, obiektownie rzecz biorąc stwierdzić musimy, że spółdzielczość, a więc i „Społem” są tymi momentami naszej gospodarki, które wprowadziły wewnętrzną stabilizację rynku, wpłynęły dodatnio na regulację cen, a równocześnie poprzez swoje zakłady wytwórcze, fabryki i młyny zwiększyły asortyment wysokej jakości towaru. Związek Gospodarczy „Społem” idący w roku 1945 przebojem przez trudności życia stanowi już dzisiaj siłę, bez której gospodarka nasza ostać by się nie mogła.

14 Delegatur Zarządu w miastach wojewódzkich, około 300 oddziałów powiatowych, 182 zakłady wytwórcze i młyny, blisko 25 tys. rzesza pracowników, wreszcie 8 tys. zrzeszonych w Związku spółdzielni stanowią dorobek 2 letniej w Odrodzonym Państwie działalności tej instytucji.

7 miliardów złotych obrotu za rok ubiegły, przy 4 z górą miliardach obrotów w jednym tylko miesiącu czerwcem roku bieżącego, świadczą o ożywieniu jakie wprowadził w życie handlowe Związek „Społem”.

Ale nie cyfry przecież tylko są świadectwem efektywnej i produktywnej pracy.

Związek Gospodarczy „Społem” jest instytucją społeczną i społeczną do zagadnień i potrzeb dzisiejszego życia podchodzi. A tego na miarę złota czy wagi przeliczyć nie można.

Dość wspomnieć o przeprowadzeniu całej akcji kontyngentowej i rozdzielnictwie artykułów przydziałowych — akcji z punktu widzenia komercyjnego nie rentownej — dość przytoczyć pomoc techniczną czy nawet finansową

we wszelkich przejawach naszego życia społecznego, by sobie wyrobić należyty obraz obywatelskiego pojmowania swej roli w obecnej rzeczywistości przez „Społem”. Znalazłyby się, rzecz oczywista i usterki. Ich nigdzie dzisiaj nie brak. Są one konsekwencją przeżytych, minionych lat. Jak lata mijają, tak miną bezpowrotnie i niedociągnięcia powstałe na skutek szybkiego montowania aparatu i nie zawsze szczęśliwego doboru ludzi.

Nie dziwne są więc narzekania,

choć — trzeba zdać sobie z tego sprawę, składają się na to różne przyczyny. Jedną z nich, może nawet bezpośrednią to fakt, że „Społem” stojąc na końcu łańcucha przyczyn i skutków — wyniszczenia, wojennego zubożenia itp. ściągając na siebie całe odium niezadowolonia, które winno być skierowane niejednokrotnie w wielu innych także kierunkach. To już wina tego, że „Społem” w aparacie rozdziałowym najbliższej stoi człowieka. Wina, lecz zarazem i powód do słusznej dumy z więzi

jaka łączy spółdzielczość z ludem pracy.

Po okresie ząbkowania — okresie organizacyjnym — „Społem” weszło na nową drogę. Tą drogą do realna, konkretna już praca dla dobra gospodarczego jednostki i ogółu.

Nie wątpimy, że w walce o gospodarstwo „lepszego jutra” odegra „Społem” tak zresztą jak dotychczas, rolę zasadniczą i dominującą. I tego dzisiejszemu jubilatowi żyć całe społeczeństwo.

Tadeusz Stefa

## W 950-tą rocznicę istnienia miasta Międzynarodowe Targi Gdańskie

Ich struktura organizacyjna, zadania i cele

Wywiad IKP z Prez. Nowickim

Gdańsk we wrześniu Organizujące się Międzynarodowe Targi Gdańskie wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerszych kół społecznych. Jest rzeczą naturalną, że prasa z obowiązku informowania opinii publicznej o najżywniejszych zagadnieniach życia gospodarczego zamieszcza raz po raz enuncjacje i sprawozdania o postępach prac organizacyjnych.

Ponieważ ośrodkiem zainteresowania jest miasto Gdańsk, o którego stanowisku w organizacji Targów wspominało w sposób nie zawsze zrozumiały, zwróciliśmy się do Prezydenta miasta Gdańska p. Bolesława Nowickiego z prośbą o garść źródłowych informacji, które w rzeczowym świetle przedstawia sprawę organizacji Międzynarodowych Targów Gdańskich a zarazem przyczynią się do wyjaśnienia niektórych sprzecznych szczegółów.

— Czyja impreza są Targi Gdańskie? — zapytujemy na wstępie pana Prezydenta.

— Międzynarodowe Targi Gdańskie są imprezą municypalną, której udziałowcami są cztery związki samorządowe: Gdański Wojewódzki Związek Samorządowy oraz miasta — Gdańsk,

Gdynia i Sopot. Forma organizacyjna jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, której kapitał zakładowy wnoszą cztery wymienione związki.

— A czy umowa spółki już została podpisana?

— Właśnie na ukończeniu są ostatnie prace przygotowawcze. Pod przewodnictwem p. Wojewody inż. Stanisława Zrańka oraz przy współudziale przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania, został ułożony akt spółki, który będzie podpisany po uchwaleniu go przez zainteresowane Rady Narodowe.

— Jaki jest program Międzynarodowych Targów Gdańskich? Kiedy odbędą się pierwsze Targi?

— Ostateczny program Międzynarodowych Targów Gdańskich będzie opracowany przy współudziale CUP-u, który ze zrozumiiałych względów ma w tej sprawie ostatnie słowo. Dziś tyle tylko można na ten temat powiedzieć, że wachlarz towarowy ma być dość szeroki. Odbędą się one w pierwszej połowie września 1947 roku.

— Czy impreza ta jest autoryzowana przez rząd? Oczywiście. Przede wszystkim wyraził swą zgodę na organizowanie Targów Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, poza tym zaś, jak już

zaznaczyłem przy tworzeniu form organizacyjnych Międzynarodowych Targów Gdańskich brał udział delegat Centralnego Urzędu Planowania.

— W przyszłym roku Gdańsk, obchodzący 950-lecie swego istnienia. Czy impreza Międzynarodowych Targów będzie miała związek z tą rocznicą?

— W toku rozmowy z rządnymi wysunęliśmy poglądy, aby pierwsze w Gdańsku Międzynarodowe Targi związać z jubileuszem 950-lecia Gdańska i rolą, jaką w założeniu tego miasta przypadła św. Wojciechowi. Byłoby to manifestacją zarówno gospodarczej współpracy polsko-czeskiej jak i niewątpliwie słowności Gdańska od pierwszych dni jego istnienia. Stale poprawiające się stosunki polsko-czeskie pozwalają się spodziewać, że myśl nasza doczeka się realizacji.

— Jaki udział w organizacji Targów ma świat gospodarczy i prywatna inicjatywa gospodarcza?

— Świat gospodarczy i inicjatywa prywatna ma zapewniony poważny wpływ na działalność Międzynarodowych Targów Gdańskich. Zostanie mianowicie utworzona Rada Interesantów Targów, w skład której wejdą przedstawiciele centralnych zrzeszeń i instytucji gospodarczych, zarówno państwowych, jak spółdzielczych i prywatnych. Głos ich będzie miał wielki wpływ na opracowanie kierunku każdorazowych Targów. Dzięki tej instytucji, Międzynarodowe Targi Gdańskie związane będą ze światem gospodarczym nie tylko w okresie targowym, ale i przez cały okres przygotowawczy.

— Skoro udziałowcami są trzy terytorialne związki samorządowe i czwarty wojewódzki — to gdzie będą umiejscowione Targi?

— Skoro udziałowcami są związki samorządowe, to i targi muszą odbywać się na ich terytorium. Pawilon więc targowy będą znajdować się w Gdyni, Sopocie i Gdańsku. Ponieważ jednak Gdańsk dysponuje największą ilością własnych gruntów, przeto gros Targów będzie odbywać się w Gdańsku. Trzy te miasta podzielią się pewnymi typami eksponatów Specywnie jednak tego punktu jest rzeczą

Niedawno zakończyła się Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża — czy ta impreza miała jaką łączność z Targami?

— Co do Wystawy Dorobku mogą tylko tyle powiedzieć, że nawet jeżeli istniała kiedykolwiek z czyjejkolwiek strony tendencja do traktowania Wystawy, jako kroku wstępnego do Targów, to została ona na organizacyjnym posiedzeniu Komitetu Wystawy decyzją p. wojewody Zrańka uchylona i Wystawa została potraktowana jako zupełnie odrębna impreza, o zupełnie innym składzie personalnym, i zupełnie innych założeniach i celach, aniżeli Międzynarodowe Targi Gdańskie. Wystawa została zakończona i w tej chwili przeprowadza się jej formalną likwidację.

— Czy istnieje już kierownictwo Targów i skąd pochodzą enuncjacje osób trzecich?

— W tej chwili kierownictwo Targów nie istnieje, ponieważ akt spółki nie został jeszcze podpisany. Niezbędne czynności wstępne w zakresie udziału miast w spółce wypełniają do czasu Zarządy Miejskie we własnym zakresie. Zwierchnie kierownictwo Targów przypadnie — zgodnie z umową spółki — osobom delegowanym przez zarządy miast. Fachowy personel Targów będzie powołany po przeprowadzeniu konsultacji z Centralnym Urzędem Planowania i z Rządnym Wydziałem Targów przy Ministerstwie Agrowizacji i Handlu.

## Osadnictwo na wyspach

Wyspy Wołyn i Uznam zaludniają się Polakami

WOŁYŃ (ZAP). W ostatnich dniach przybyło na teren wyspy Wołyn i Uznam około 300 osadników. Są to repatrianci z ZSRR. Część ich została osadzona na roli, a część otrzymała zajęcia w miasteczkach.

Po ostatnich wysiedlaniach Niemców, która to akcja objęła przede wszystkim wyspę Wołyn, liczba Niemców bardzo poważnie się zmniejszyła. Na Wołynie Niemców już prawie nie ma, a na skutek stałego napływu elementu polskiego można powiedzieć, że wyspa ma charakter polski. Gospodarstwa są już prawie wszystkie zajęte. W tych dniach rolnicy tutejsi otrzymali pierwszy transport koni z dostaw unrowskich. Pozwoli to na zintensyfikowanie zasiewów jesiennych. Został już opracowany plan pomocy dla rolników wyspy.

Ruch letników w Międzyzdrojach w bieżącym roku wynosił zaledwie 10% przedwojennego. Przyczyną tego — poza trudnościami komunikacyjnymi — jest przede wszystkim brak przygotowanych odpowiednio pensjonatów.

W Świnoujściu (wyspa Uznam) liczba Niemców zmniejszyła się o połowę. Liczba Polaków naturalnie stale się zwiększa. Miasto ma coraz to lepsze połączenia ze Szczecinem. Na linii Szczecin — Świnoujście kursuje już kilka statków, przy pomocy których mieszkańcy miasta mogą dokonywać wszelkiego rodzaju transportów. Kupcy zaopatrują się w towary prawie bez wyłączenia drogą morską. Codziennie przesyła się ze Szczecina tą drogą poważne ilości towarów.

## Ceny ziemiopłodów i żywności w okresie od 14-21 września

W okresie od 14 do 21 września br. zanotowano w poszczególnych okręgach Polski następujące ceny:

Pszonica (100 kg) — Kielce 2800 — 3500, Poznań 1800 — 2100, Lublin 2500 — 2600, Katowice 2000, Olsztyn 2600, Wrocław 1420, Warszawa 2100 — 3400.

Żyto — Kielce 1500 — 1900, Poznań 1000 — 1100, Lublin 1350 — 1500, Katowice 1200, Olsztyn 1200, Wrocław 850, Warszawa 1000 — 1700.

Jęczmień — Kielce 1300 — 1800, Poznań 850 — 1100, Lublin 1200 — 1300, Katowice 1000, Olsztyn 1100, Wrocław 700, Warszawa 800 — 1600.

Owies — Kielce 1200 — 1700, Poznań 800 — 900, Lublin 1200 — 1300, Katowice 1000, Olsztyn 1200, Wrocław 700, Warszawa 800 — 1500.

Ziemiaki — Kielce 380 — 400, Poznań 180 — 240, Lublin 300 — 400, Katowice 250 — 350, Wrocław 250, Warszawa 200 — 300.

Cielęta (za 1 kg) — Poznań 40 — 60, Warszawa 53 — 70.

Bydło (za 1 kg) — Poznań 40 — 80, Katowice 70 — 100, Olsztyn 60 — 65, Wrocław 120, Warszawa 70 — 80.

Świnie (za 1 kg) — Kielce 150 — 200, Poznań 140 — 170, Lublin 110 — 170, Katowice 150 — 200, Olsztyn 150 — 200, Wrocław 190, Warszawa 140 — 220.

## Wybory w „Społem”

W październiku br., jako pierwszy etap do wyborów władz centralnych „Społem”, odbędą się zgromadzenia oddziałowe, na których zostaną wybrani delegaci na zjazdy wojewódzkie oraz Rady sprawujące kontrolę i nadzór nad pracą powiatowych placówek. W wyborach będą brali udział przedstawiciele wszystkich spółdzielni, należących do Związku Gospodarczego Spółdzielni RP „Społem”.

Po zakończeniu wyborów lokalnych, zwołane będą wojewódzkie zjazdy delegatów i zjazd ogólnokrajowy centrali spółdzielczych, który dokona wyboru władz centralnych.



Kalendarzyk

Sobota, 28 września.
Katolicki: Wacława.
Słowiański: Wieceława.
Historyczny: 1618 Zólkiewski bije Turków pod Ornynem koło Kamieńca

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeryaty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

\* Wstańcy Wielkopolscy z roku 1918-19, którzy nie pobierają kart żywn. I kat. zgłoszą się w poniedziałek, 30 bm. od godz. 17 do 19 w sekretariacie przy ul. Cieszkowskiego nr 16/2.

\* Uwaga! Drużynowy drużyn harcerskich III Hufca harcerzy, zwołują zbiórkę drużyny na niedzielę, dn. 29 bm., godz. 8 i stawiają się z nimi na zbiórkę hufca o godz. 9 przed domem Harcerza, by potem wziąć udział w „Dniu Spółdzielczości”. Obecność wszystkich drużyn i druhów konieczna. W sobotę, 28 bm. stawia się drużyny: 11, 12, 14, 25 i 28 o godz. 16, 30 punkt. przed „Domem Harcerza”. Drużynowi przygotowują do niedzieli kilka występów na ognisko w ogrodzie OKZZ. Poza tym Hufiec urządza w ramach „Dnia Spółdzielczości” koncert życzeń, ognisko oraz konferansjerkę i muzykę z płyt w czasie zabawy, która odbędzie się po ognisku w sali OKZZ.

\* Dyrekcja Publ. Szkół Doksztalujących Zawodowych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że trzymiesięczny kurs czeladniczy rozpocznie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 19,30 w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego 2.

\* Uniwersytet Niedzielny TUR na Czyżkowie. W sobotę, 28 bm. o g. 17 w szkole powsz. im. Konarskiego wykład na temat rozwoju techniki w społeczeństwie wygłosi prof. Jan Piotrowski.

\* Uniwersytet Niedzielny TUR na Szwederowie. W sobotę, 28 bm. o g. 17 w szkole powsz. im. Jagiełły wykład na temat: „Życie komórki” wygłosi kier. szkoły Jendryczka.

\* Zarząd Koła Polskiego Zw. h. Węźniów Polit. Bydg. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich członków Zw. jak i Sekcji Młodz. do wzięcia czynnego udziału w pogrzebie naszej członkini śp. Reginy Wróblewskiej, która zginęła tragicznie w katastrofie samochodowej. Zbiórka wszystkich członków w niedzielę, 29 bm. o godz. 16 w sekretariacie Związku Jagiellońska 2.

\* Dziś w sobotę odprawa wszystkich zastępców oraz d-ów grup ORMO m. Bydgoszczy o godz. 17 w Komendzie Miasta ORMO, Al. 1 Maja 119.

GKS Grudziądz - KKS „Bda” Bydgoszcz

W niedzielę, 29 bm. o godz. 15 rozegrane zostanie na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy pierwsze spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Pomorza na rok 1946-47 pomiędzy beniaminkiem A kl. GKS z Grudziądza a miejscowym KKS „Brdą”.

O godz. 13.30 przedmecz juniorów powyższych drużyn o mistrzostwo Pomorza.

W drugim dniu procesu WIN oskarżeni zeznają: Wywiad w organizacji dotyczył tylko „spraw gospodarczych”

BYDGOSZCZ (re). W drugim dniu procesu WIN Wojsk. Sąd Rej. przystąpił do badania oskarżonych. Pierwszy zeznawał Jakubowski Maksymilian („Jur”). Przyznał się on do przynależności do nielegalnej organizacji WIN. Zaznaczył jednak, że nie był jej szefem i nic mu nie wiadomo, by ktokolwiek go nim zamianował. Oskarżony zaprzeczył, by celem ich było obalenie ustroju demokratycznego Polski. Zadaniem ich były prace przedwyborcze. Otrzymywane w Warszawie przez łącznika ulotki odbierał i oddawał je Jarockiemu. Mroczek Leopold („Lop”) przyjąwszy ten sam sposób obrony, oświadczył, że wywiad, prowadzony przez niego również dotyczył spraw gospodarczych. Utrzymując łączność z Blochowakiem, otrzymywał od niego wiadomości z ZZK. Przez współoskarżoną Dulińską, dowiadywał się rzekomo, ile żyta i maszyn wywożą Rosjanie do Zw. Radzieckiego. Na pytanie Sądu, skąd Dulińska, pracując w Milicji, mogła wiedzieć co się wywozi do Rosji, oskarżony nie dał odpowiedzi. Zebrane wiadomości, jak również otrzymywane ulotki przekazywał Jarockiemu, a rzeczy mniej ważne, niszczył sam. Mroczek przyznał się, że za pracę w WIN otrzymał trzy razy po 6 tys. zł. On również otrzymywał pieniądze od Jarockiego dla innych członków WIN-u. Na pytanie adwokata, Mroczek oświadczył, że w mies. lutym ub. r. do jego mieszkania przyszedł Dudkowski i oznajmił mu, iż jest aresztowany i prosi o interwencję. Mroczek nie mógł mu pomóc, udał się do swego szefa Henne’go i oznajmił mu o fakcie aresztowania. Razem z Kosowskim wszyscy trzej udali się do mieszkania Dudkiewicza, gdzie Mroczek stał rzekomo na korytarzu około 15 minut. Następnego dnia dowiedział się od Dudkiewicza, że „wszystko jest w porządku”, a nieco później, iż milicjanci konwojujący Dudkiewicza zostali sprzątnięci. Szczegółów Dudkiewicz nie podawał. To metne zeznanie nie nie wyjaśniło. Na pytanie przewodn. Sądu czy nie zastanowił go fakt, iż Dudkiewicz będąc aresztowany przyszedł

do jego mieszkania, Mroczek odpowiedział twierdząco, nie chcąc, czy też nie mogąc opisać dokładnie przebiegu tej sprawy. Oskarżony Domeradzki Bronisław („Jan-Duch”) oświadczył, że wiedział od Jarockiego o istnieniu nielegalnej organizacji mającej się wkrótce ujawnić i dopiero po przystąpieniu do niej dowiedział się, iż jest to właśnie WIN. Zadaniem jego miało być zbieranie wiadomości gospodarczych z terenu Chojnic i przekazywanie ich Jarockiemu. Od współoskarżonego Czarnieckiego, którego zwrę-

bował do WIN-u, Domeradzki otrzymał kilkanaście kart rozpoznawczych. Obawiając się skutków przetrzymywania ulotek, oskarżony rzekomo oddał je bratu, który z kolei schował je na strychu. W dalszym ciągu zeznał oskarżony odwołał swoje poprzednie przyznanie się w śledztwie, że celem jego pracy, jako urzędnika sądowego, miało być zrobienie spisu urzędników sądowych ze szczególnym podkreśleniem przynależności ich do PPR i sporządzenie spisu członków UB z terenu chojnickiego. Proces trwa.

Za rabunki pod przykrywką AK kara śmierci

BYDGOSZCZ (re). Przed Rej. Sędem Wojsk. odpowiadało 6 członków bandy rabunkowej działającej pod przykrywką nielegalnej organizacji AK na terenie powiatu sepolińskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli Sztreker Tadeusz zam. w Bydgoszczy, Kaczorowski Tadeusz z Więcborka, Pakulski Tadeusz zam. w Sosnie pow. Sepólno, Wąsik Jan zam. tamże, Wnuk Franciszek z Witrogoszczy pow. Wyrzysk i Januszewski Edmund zam. w Dziejniku pow. Bydgoszcz. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim wymienionym nielegalne posiadanie broni palnej, dokonanie szeregu rabunków na przedsiębiorstwa państwowe i gospodarstwa prywatne oraz w stosunku do Sztreker — zabójstwo milicjanta. W połowie kwietnia br. Kaczorowski odbywał w Sepólnie 6-tygodniową karę aresztu łącznie ze skazanymi Kuśnierzem i Mazurem. Kuśnierz opracowawszy plan ucieczki namówił do niej Kaczorowskiego, który przezwalał, że po samowolnym opuszczeniu więzienia droga do życia w społeczeństwie będzie dla niego zamknięta. Poddał się jednak ślepo rozkazom

„porucznika” Kuśnierza i w ten sposób powstała organizacja, której celem było obalenie ustroju demokratycznego przez szerzenie chaosu za pomocą napadów i rabunków. W czasie jednej z wypraw „AK-owcy” natknęli się na patrol milicji i Sztreker strzelił do milicjanta śp. Franciszka Pyszka, w następstwie czego tenże zmarł. W przeciwieństwie do niego osk. Kaczorowski, mając polecenie zastrzelenia 2 żołnierzy radzieckich, odmówił wykonania rozkazu i uratował im życie. Po przystąpieniu do bandy Pakulskiego i Wąsika, ten ostatni podczas potyczki z funkcjonariuszami MO. zrozumiał, że grozi mu utrata życia, porzucił broń i uciekł na teren woj. krakowskiego. W wyniku rozprawy sądowej Januszewskiego, wobec braku dowodów jego winy, Sąd całkowicie uniewinnił, a Sztreker skazał na karę śmierci. Kaczorowski został zasądzony na dożywotnie więzienie. Pakulski na 10 lat, Wąsik na 6 lat i Wnuk, za wejście w porozumienie się z członkami nielegalnej organizacji i posiadanie broni — na 3 lata więzienia.

Na terenie Bydgoszczy istnieje jeszcze 25 grobów masowych

BYDGOSZCZ (jf). W sali MRN odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu Uczenia ofiar mordów hitlerowskich. Po zagajeniu obrad przez p. Fiolkę i zdaniu sprawozdań z dotychczasowej działalności Komitetu przez poszczególnych przewodniczących sekcji udzielono zarządowi absolutorium i Komitet rozwiązano.

przede wszystkim na terenie miasta Bydgoszczy, gdzie obecnie jeszcze mamy 25 grobów masowych stwierdzonych protokólnie. Do rozkopania grobów w powiecie przystąpi Komitet dopiero po zakończeniu ekshumacji w mieście. W toku obrad poruszono sprawę ekshumacji i grzebania zwłok pomordowanych społeczników poza Bydgoszczą. Obecni wypowiedzieli się za zabranianiem szczątków pomordowanych z różnych miejsc i pochowaniem ich na Cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności. Szczegółowy plan pracy omówiony zostanie na zebraniu następnym Komitetu.

Jednocześnie powołano do życia nowy komitet składający się z przedstawicieli społeczeństwa m. Bydgoszczy. Postawionego przez przedstawicieli PCK wniosku, aby prace prowadzone dotychczas przez Komitet przejął PCK, nie przyjęto, zgodzono się natomiast na współpracę. Zebrani oświadczyli, iż dotychczasowa działalność Komitetu na tym terenie była bardzo owocna, mimo ogromnych trudności na jakie w pracy tej napotymano i dalsze jej kontynuowanie powierzyc należy również społeczeństwu. Obecny Komitet pracować będzie jako komitet lokalny

\* Zarząd Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców zawiadamia, iż wszystkie sklepy będą otwarte w przeddzień „Dnia Spółdzielczości”, tj. 28 bm. normalnie do godz. 18. Zysk osiągnięty w tym dniu, będzie przekazany na cele odbudowy Warszawy.

Wstrzymanie ruchu statków

Państw. Zarząd Wodny podaje do wiadomości, że wskutek urzędzenia przez 16 Harcerską Drużynę Żeglarską regat o mistrzostwo m. Bydgoszczy w dniu 29 bm. wstrzymuje się od godz. 11 do 17 w porcie wewnętrznym (między mostem kolejowym w Łęgnowie a służą w Brdujściu) ruch wszelkich parostatków, motorówek, żaglówek, łodzi, kajaków oraz łodzi wioślarskich nie biorących udziału w regatach.

Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich utrzymujących łączność komunikacji osobowej na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem — Gdynią.

Abonujcie IKP

PCK dobrze służy społeczeństwu

Bydgoszcz, we wrześniu. Jedną z pierwszych organizacji, śpieszących społeczeństwu z pomocą w czasie wojny i w czasie pokoju — jest Czerwony Krzyż. Z chwilą zakończenia działań wojennych, PCK przeszedł do realizowania szeroko zakrojonego, pokojowego programu. Dla spróśtowania tym zadaniem, organizacja czerwono krzyżska potrzebuje pomocy i zrozumienia całego społeczeństwa. Zrozumienie może nastąpić jedynie wtedy, gdy najszersze masy ludności zaznajomią się z osiągnięciami pracy PCK na wszystkich jego odcinkach.

Placówki te są wyposażone w ambulatoria i izby chorych, co pozwala na udzielanie szybkiej pomocy miejscowej ludności. Przy kołach PCK zakłada się przedszkola dla dzieci od 3-6 lat, które znajdują tam troskliwą opiekę i pomoc materialną w postaci bezpłatnie wydzielanego mleka, odzieży, mydła itp. W samej Bydgoszczy istnieją 42 koła.

szym czasie na mieszkania dla uczestników 6-mies. kursu pogotowia sanitarnego.

Następnie ambulansem PCK udajemy się na zwiedzenie placówek, rozrzuconych po całym mieście. Zapoznajemy się z punktem odżywczo-sanitarnym na Dworcu Gł. Celem tego punktu jest udzielanie przejzdnym pomocy lekarskiej, opieka nad matką i dzieckiem, rozdawnictwo gorącej kawy podróżującym. Na szczególne podkreślenie zasługuje wzorowo urządzona separata dla kobiet brzemiennych. Punktem tym kierują doświadczone, dyplomowane siostry, dyżurujące całą dobę. Jasna, czysta sala noclegowa, mieszcząca 23 łóżka, jest prawdziwym dobrodziejstwem dla podróżujących matek z dziećmi. Nad całością punktu dworcowego czuwa nasz lekarz oddziału, dr Kozłowska. Umieszczone na widocznych miejscach napisy orientacyjne ułatwiają przejzdnym szybkie odszukanie punktów PCK.

Z kolei zwiedzamy stołówkę PCK przy ul. Dworcowej. Korzysta z niej przeciętnie 100 osób dziennie. I tu także jest dom noclegowy. Część pomieszczeń oddana zostanie w najbliż-

Aby dokładnie zapoznać się z działalnością Oddziału zwiedzamy poszczególne biura: kancelarię główną, biuro ewidencji, informacyjne (którego specjalnością jest wyszukiwanie zaginionych rodzin w kraju i za granicą) i sekretariat kół młodzież., pozostające pod kierownictwem p. Jany Mazurówny. Bojącąca Oddziału bydgoskiego jest brak odpowiedniego pomieszczenia. Biura tej też pozyc-

Chłuba bydgoskiego oddziału PCK jest przychodnią lekarzy-specjalistów, mieszcząca się przy Al. 1 Maja 25. Obejmuje ona 24 działy, począwszy od chorób wewnętrznych, a skończywszy na światłolecznictwie. Z porad i zabiegów korzystają najszerze warstwy społeczeństwa. Repatrianci, zdemobilizowani i ubodzy korzystają z porad i lekarstw bezpłatnie. Przy przychodni znajduje się wzorowo urządzona szwalnia, która wykonuje zamówienia na bieliznę dla Ubezpiecz. Spół., szpitala dziecięcego, jak również i dla osób prywatnych. Przychodnia specjalistów posiada dobrze wyposażone gabinety lekarskie. Jest więc gabinet chorób wewnętrznych, chirurgiczny, dentystyczny i ginekologiczny. Oprowadzająca nas starsza siostra p. Żukowska informuje, że przychodnia przyjmuje przeciętnie 120 pacjentów dziennie.

Zwiedzenie tych placówek utwierdziło nas w przekonaniu, że ludzie zrzeszeni w szeregach PCK pracują z całym poświęceniem i samozaparcie dla siebie dla dobra sprawy ogólnej. (str.)

Co gdzie i kiedy?

- TEATR POLSKI
Sobota: Damy i huzary. Niedziela, godz. 16: Roxy. godz. 19, 30: Damy i huzary.
POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa pt. „Warszawa w gruzach” otwarta codz. od godz. 10-13 i od 15-18.
MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od 16 w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.
NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda miasta M. O. 33-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11
Wiedziemiastowa 00
Postój taksówek 36-5
DYŻURY APTEK
Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23,46; Pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr 37, telefon 34-31.

Sport

Koszykarze i siatkarze Gdańska w Bydgoszczy

W ramach uroczystości z okazji jednorocznej działalności KS „Zjednoczenie” w niedzielę, 29 bm. o godz. 11 na boisku fabrycznym „Leo” (wejście z ul. Szczecińskiej) reprezentacyjni siatkarze i koszykarze Wybrzeża — YMCA rozegrają spotkania rewanżowe z czołową drużyną Pomorza — KS „Zjednoczenie”.

Z uwagi na wysoki poziom techniczny drużyn, zawody zapowiadają się nader interesujące. Drużyna YMCA niespodziewanie pokonała w ubiegłą niedzielę w Gdańsku, renomowany zespół bydgoski, po ambitnej i żywej grze w siatkówce w stosunku 2:1, koszykówce zaś 36:28. „Zieloni”, którzy w niedzielnym spotkaniu wystąpią w swoim najsilniejszym składzie, i dołożą wszelkich starań aby nie zawieść swoich sympatyków.

REPREZENTACJA GLUCHONIEM. POZNAŃ — BYDGOSZCZ

W niedzielę, 29 bm. o godz. 11 odbędą się na Stadionie Miejskim międzymiastowe zawody w piłkę nożną Poznań — Bydgoszcz między reprezentacją klubów sportowych Gluchoniemych miasta Poznania i Bydgoszczy.

Zarząd bydgoskiego KS Gluchoniemych zwraca się z apelem do społeczeństwa o poparcie tej imprezy, z której dochód przeznaczony jest na zakup własnego ekwipunku sportowego dla sekcji piłki nożnej.

CHOJNICE

Wydz. Aprow. i Handlu w Chojnicach podaje do wiadomości, iż w sklepach rozdzielczych sprzedawane będą następujące artykuły: na dodatek C z września kup. 11 po 200 g masy. Na kat. I z września kup. 30 po 500 g sera, na dod. M z sierpnia kup. B-9 po 250 g sera. Na kat. IR z września kupon 30 po 250 g masy orzechowego. Na dod. M z sierpnia kup. B-8 po 15 puszek mleka skondensowanego. Termin pobrania towarów do 30 bm. (hp).

Dalsza akcja uporządkowania gruzów. Choć gruzy z chodników oddawna są sprzątnięte, niemile razil przechodniów njeład rumowisk po dawniejszych kamienicach. Zarząd Miejski z nowym burmistrzem p. Majewskim na czele zatrudnia obecnie Niemców przy porządkowaniu gruzów. (hp)

Na rzecz odbudowy stolicy odbywa się w bm. w każdą sobotę i niedzielę dancing w lokalu p. Czupy. (hp)

Ceny targowe w naszym mieście ostatnio podskoczyły. Za masło płacono 380 zł; jajko 13 zł; śmietana 100 zł litr; kurczęta od 130-160 zł; kaczki od 300-400 zł; warzywa, owoce i grzyby również podrożały, jedynie kurki z powodu nadmiernej ich ilości utrzymują się po cenie 3 zł za mackę.

Na radiowej falie

ROZGŁOSNIA POMORSKA
Niedziela, 29 września 1946.
7.00 Program ogólnopolski. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Rozgłoszenie PR witają nową radiostację Wrocław (Bydgoszcz — godz. 8.30-8.33). 8.45 Program ogólnopolski. 10.30 Audycja z okazji „Dnia Spółdzielczości”. 11.00 Program ogólnopolski. 23.30 Przegląd sportowy. 23.40 Koncert życzeń. 24.00 Zakonczenie audycji.



**TORUŃ**

Pododdział IKP — Łazienna 18

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Orfeusz.

DYŻURY APTEK

Radziecka, ul. Szeroka 27; św. Barbary, Szosa Chełmińska 80.

Wydz. Aprow. i Handlu w Toruniu podaje do wiadomości że w czasie od 28 bm. do 7 października na karty zaopatrz. z września wydawane będą nast. artykuły: czekolada na karty dziecięce kat. D-3 nr 5 po 1 tabliczce; na karty dziecięce kat. D-3-12 nr 5 po 1 tabliczce, w cenie 28 zł za 1 tabliczkę. Mleko skondensowane na karty kat. D-3 odcinek 9 po 13 puszek, na karty kat. „M” odc. 8 po 15 puszek, na karty z sierpnia kat. D-3 odcinek 7 po 2 puszkach, na karty kat. D-3-12 odcinek 7 po 2 puszkach, w cenie 2.50 zł za 1 puszkę. Mleko w proszku chude: na karty kat. D-3-12 odcinek 4 po 500 g, w cenie 10 zł za 1 kg. Ser: na karty kat. „M” odcinek 9 po 250 g; na karty kat. I odcinek 30 po 500 g, na karty kat. II odcinek 31 po 125 g w cenie 15 zł za 1 kg. Smalec: na karty kat. I odcinek 31 po 500 g, na karty kat. II odcinek 30 po 250 g, na karty kat. I rodz. odcinek 30 po 250 g w cenie 10 zł za 1 kg. Konserwy rybne: na karty kat. I odcinek 29 po 500 g, na karty kat. I rodz. odcinek 29 po 500 g, na karty kat. D-3 odcinek 11 po 200, na karty kat. „D-3-12 odcinek 11 po 200 g w cenie 30 zł za 1 kg. Sprzedaż artykułów wyszczególnionych w punktach od II do VI nastąpi w czasie od 28 bm. do 5 października.

Oddział PCK w Toruniu uruchamia IV kurs dla ratowniczek i ratowników sanitarnych. W kursie mogą wziąć udział członkowie i członkinie Kół Młodz. PCK przy szkołach średnich. Kurs rozpocznie się 1 października i obejmować będzie 54 godziny nauki. Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach dr L. Butkiewicza. Zgłoszenia za pośrednictwem Zarządów Kół Młodzieży PCK należy kierować do Oddz. PCK w Toruniu, ul. Łazienna 24. (Rf)

Program obchodu „Dnia Spółdzielczości”. Doroczne święto „Dnia Spółdzielczości” pod protektoratem woj. pom. p. W. Wojewodę rozpocznie się w Toruniu w dniu 29 bm. o godz. 8, 30 na pl. św. Katarzyny, gdzie stawią się ze sztandarami: partie polityczne, Zw. Zaw., organizacje młodzieżowa szkolna i Kola spółdzielców. O godz. 9 odbędzie się uroczysta msza św. połowa, po czym o godz. 10 centralnymi ulicami miasta przejdzie pochód, o godz. 12 akademie w Teatrze Ziemi Pomorskiej oraz dla młodzieży w Domu Harcerza przy ul. Piernikarskiej, o godz. 20 zabawa spółdzielcza w Cukierni Akademickiej, wstęp za zaproszeniami. Komitet Organizacyjny „Dnia Spółdzielczości” w Toruniu zaprasza społeczeństwo do wzięcia udziału w pochodzie i akademii. (Rf)

Premiowanie młodych żrebiąt. W dniu 1 października br. o godz. 9 na targowicy w Toruniu odbędzie się premiowanie młodych żrebiąt od oseska do 2 lat. Wysokość premii ustalona została od 1.000 do 2.000 zł. Żrebiak ogierki urodzonej w 1946 r. winny być przedstawione komisji razem z klaczami matkami oraz należy przedłożyć świadectwa pochodzenia żrebięcia (świadectwo pokrycia klaczy). Pożądanym jest, by każdy posiadacz żrebięcia doprowadził je na spód osobście. (Rf)

Na odbudowę Warszawy. W dniu 28 bm. o godz. 20 w sali dawnego kasyna oficerskiego (Żeglarska 8) odbędzie się wielka zabawa taneczna, którą organizuje „Grzyf” i „Maraton”. Część uzyskanego dochodu przeznaczona będzie na fundusz odbudowy Warszawy. (Rf)

Cyrk Państwowy nr 2. Począwszy od 1 października br. gościć będzie w naszym mieście cyrk państwowy nr 2. namioty rozbite będą na placu przy ul. 3 Maja. Cyrk zostanie w Toruniu do dnia 30 października.

Cudem uniknął śmierci. W czasie rozbierania witryny sklepowej w domu nr 24 przy ul. Żeglarskiej runęła nagle wtyka żelazna rama okienna na przechodzącego wówczas p. B. Przechodzień cudem po prostu uszedł śmierci. Doznał on tylko wstrząsu nerwowego. Pracownikiem zatrudnionym przy rozbieraniu witryny zajęły się funkcjonariusze MO i Komisariatu Winnych niezabezpieczenia miejsca należałoby przykrotnie ukarać.

**Odbudowa wsi, zdrowotność, „tymczasowość”**

BYDGOSZCZ (x). Podczas wzniesionych po przerwie obrad WRN w tajnych wyborach wybrano na członków Wydż. Woj. pp. Lehmana i Kozyrę (SL). Po uchwaleniu projektu regulaminu Komisji Kontroli Społ. wybrano członków Komisji w osobach pp. Masłowskiego, Głukowskiego, Urbanowskiego, Kłosa, Sobczyńskiego, Wrochno i Jachowicza wybrano jednogłośnie przy wstrzymaniu się od głosowania radnych PSL. Komisja Oświatowa wybrała została w następującym składzie: jako przew. — przed. WRN dr Wiechno, dr Świątecki, pp. Langner i Jastrzębski. Do Woj. Kom. Kwalifikacyjnej weszli pp. Wrochno, Maślanka, Miłecki oraz dokooptowano p. Bosiakową.

Z kolei wojewoda pomorski złożył sprawozdanie z trzymiesięcznej działalności Rady. Od województwa Pomorskiego odpadły: powiaty człuchowski i złotowski wchodząc z dnem 1 sierpnia br. do woj. Szczecińskiego. Nie obsadzono dotąd stanowiska drugiego wicewojewody mimo, iż wniosek przedstawiający kandydaturę adw. Trzebińskiego przesłano do Min. Administracji. Bezpieczeństwo na naszym terenie pozostawia jeszcze dużo do życzenia, chociaż najgroźniejsze bandy już zlikwidowano. Personal Urzędu Woj. zmniejszył się znacznie. Brak jeszcze ciągle fachowców, którzy odpływają na bardziej intratne stanowiska w przemyśle i handlu prywatnym. Sytuacja urzędników w Wydziale Samorz. ciągle jeszcze nie uległa poprawie, gdyż podwyżka w stosunku do wzrastających cen jest nieznaczna.

Województwu Pomorskiemu przydzielono ogółem 5.200.000 zł kredytu, który rozdzielono na wyposażenie szkół, szpitali, straży pożarnych i remonty. Kontrola spraw mieszkaniowych dotąd jeszcze nie działa, mimo, że w innych miastach polskich już od dłuższego czasu przeprowadza się selekcję ludności. Akcja lokalowa, celem opróżnienia budynków szkolnych dała dodatnie wyniki. Byłe niemieckie gimnazjum Duerera zajęte dotąd przez Woj. Kom. MO zostanie oddane szkolnictwu, a milicję przeniesie się do koszar, których remont pochło nie dużo pieniędzy. Konserwację nawierzchni dróg państwowych i wojewódzkich przeprowadza się w miarę posiadania surowca. Kuleje sprawa transportów, ponieważ mimo przyznania 14 asygnat, województwo otrzymało zaledwie 2 samochody. Nje lepiej przedstawia się przydział paliwa. Wydział odbudowy otrzymał ogółem kredytów 12.557.200 zł, które rozprowadzono na budowę mieszkań, szkół, biur, dla Uniwersytetu Toruńskiego itd. Grudniadz otrzymał 4 mil. zł, Bydgoszcz 500.000 zł, powiaty człuchowski i złotowski po 200.000 zł. Na zakup materiałów budowlanych przeznaczono 1485.000 zł. Na budownictwo mieszkaniowe w Bydgoszczy 2 mil. zł. Grudniadzu 3 mil. zł i na inne miasta po 1 milionie zł. Województwo utrzymuje 26 zakładów pracy, powiększa się sieć stacji opieki nad matką i dzieckiem, przewidziano

się subwencje na zwalczanie chorób, na szpitalnictwo, opiekę społeczną i akcje dożywiania dzieci.

W otwartej dyskusji p. Jachowicz zwrócił uwagę na brak obowiązkowości wśród urzędników w powiecie. Sprawy odbudowy wsi poruszył p. Kymowski. Dr Świątecki przedstawił katastrofalny stan zdrowotności wśród robotników. Trzeba uruchomić wszystkie aparaty Roentgena, aparaty do badań szeregowych, które znajdują się na terenie Bydgoszczy, trzeba znaleźć odpowiednią składnicę dla lekarstw UNRRA, które dotąd niszczone są w piwnicach, nieposegregowane. Red. Puacz zwrócił się z apelem do władz wojewódzkich, aby zatrudniały u siebie studentów, znajdujących się w trudnych warunkach finansowych.

Apelowano również o ustalenie taksy za leczenie zwierząt. Płk. Alster mówił o wyeliminowaniu terminu „tymczasowości” z naszego życia gospodarczego. Większość starostów

nie ma jeszcze oficjalnych nominacji. Do odbudowy wsi należy użyć wszystkie baraki pobożowe. Sprawy naglącą, od której zależy jest napływ fachowców do naszego miasta jest przyspieszenie działalności specjalnej komisji mieszkaniowej. Konieczna jest ścisła współpraca społeczeństwa z organami bezpieczeństwa. Reprezentanci PSL omówili szczegółowo bolączki wsi, jak brak budulca, środków lokomocji, węgla i rzemieślników.

Do anomalii życia gospodarczego należy stwierdzenie faktu, że grudziadzka fabryka papy musiała przestać produkować materiał z powodu braku odbiorców, a tymczasem wieś i miasto narzeka na brak... papy.

Po odpowiedziach udzielonych przez wojewodę we wolnych wnioskach zwrócił się jeden z radnych do Rady z prośbą, aby Min. Aprop. zaliczyło bydylo zabrane od 1.7. do 1.9. przez wojsko bądź też przez aprowicację zaliczyć na kontyngent 1945-46.

**Dokonał napadu strasząc**

**„armią Andersa”**

BYDGOSZCZ (re). Epilog bezcelnego trzykrotnego napadu rabunkowego w Broniewie rozegrał się przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy. Według zeznań oskarżonego Błażejczyka Jana zam. w Drażonku (pow. Wyrzysk) oskarżony w dniu 7 lipca br. będąc w Broniewie dowiedział się od znajomego, że mieszkając teje wsi St. Piłarski posiada dwa zegarki i rower męski. Na wiadomość o tym Błażejczyk, ubrany w mundur żołnierza angielskiego uzbroił się w karabin i udał się do mieszkania Piłarskiego, żądając otwarcia mu drzwi. Spotkał się jednak ze sprzeciwem. Począł więc grozić wylaniem drzwi i wrzuceniem granatu przez okno. Zastraszona siostra Piłarskiego wpuszcila B. do mieszkania. Błażejczyk trzymając broń w pogotowiu do strzału oświadczył, iż cała wioska jest obstawiona przez 250 członków „armii Andersa” i zażądał wydania mu zegarka i roweru, które też zabrał i oddał się.

Teje samej nocy około godz. 24 bandyta przyszedł pod mieszkanie J. Łęgi i gdy mu po oświadczeniu, że jest z milicji śledczej, otwarto, kazał Łędze stanąć pod ścianą i domagał się wydania mu 300 zł. Łęga wyjął ban-

knot 500-złotowy i zaznaczył, iż jest to cały jego majątek. Oświadczenie to nie wstrzymało bynajmniej Błażejczyka, który zabrawszy banknot oddał się, grożąc zastrzeżeniem w razie wyjścia z domu.

Z kolei bandyta udał się do A. Mrelj i tam również pod groźbą broni zabrał marynarkę, spodnie i inne części garderoby. Po rabunku Błażejczyk zostawił swój karabin i zaznaczył, że wróci po niego razem z towarzyszącą AK.

Z Broniewa Błażejczyk pojechał do Nakła, sprzedał rower za 2 tys., a po przehelaniu całej gotówki, pieszo przyszedł do Bydgoszczy i sprzedał nieznajemu osobnikowi zegarek, po czym udał się do Smukały, gdzie też został przez MO ujęty, aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

W sądzie oskarżony przyznał się do winy tłumacząc się, że czynu swego dokonał pod wpływem zamroczenia alkoholowego.

W wyniku rozprawy sąd skazał Błażejczyka łącznie na 10 lat więzienia. Niezależnie od tego oskarżony będzie odpowiadać przed Wojsk. Sądem Rej. za njelegalne posiadanie broni.

**Koszty remontu domów**

**ponosić będą lokatorzy**

INOWROCŁAW (nk). W hotelu „Basta” odbyło się zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Obradom przewodniczył zasłużony długoletni prezes Stowarzyszenia p. Burzyński, który omówił szeroko troski i bolączki posiadaczy domów.

Szeroką dyskusję wywołała sprawa świadczeń, w wyniku której uchwalono, że świadczenia te rozkła-

dane będą na wszystkich lokatorów. To samo dotyczy reparacji i remontów, z tym jednak, że udział lokatorów w pokrywaniu kosztów napraw wynosić będzie 30% od sumy. Drobne naprawy jak szklenie okien w korytarzach itp ponosić mają wspólnie lokatorzy. P. Lisiecki podniósł słuszny zarzut, że lokatorzy niechętnie przyjmują te świadczenia, wobec czego należałoby sprawy te odpowiednio wyjaśnić i spularyzować wśród lokatorów dla uniknięcia zbędnych zatargów i nieporozumień.

Postanowiono również powołać do życia Związek Lokatorów, który istniał już w Inowrocławiu przed wojną i poszczycić się może niejednym skutecznym osiągnięciem.

Na zakończenie omówiono szereg drobniejszych spraw organizacyjnych.

**SWIECIE**

W sali starostwa w Świeciu odbyło się w obecności przedstawicieli Zw. Zaw. Zrzeszeń Kupieckich, rolnictwa, cechów itp. zebranie zarządu PKOS. W zebraniu wziął udział insp. Woj. Komitetu Opieki Społ. p. Lewandowski z Bydgoszczy, który na wstępie w dłuższym referacie omówił zadania i cele PKOS zwracając się do zebranych z prośbą o poparcie i współpracę. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który na następnym zebraniu PKOS-u wybierze spośród siebie przewodniczącego i sekretarza. W wolnych głosach zebrani omawiali najbardziej aktualne sprawy PKOS-u. Jak się okazało Komitet ma przejąć na własność strzelnicę Bractwa „Kurkowego, która od szeregu lat jest nieczynna. (wk)

**Groźny pożar w pow. brodnickim**

BRODNICA (a). W majątku Wroclki (pow. brodnickiego), w którym mieści się Szkoła Rolnicza wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padła stodoła, owczarnia i mag. masz.

**GRUDZIĄDZ**

Państwowe Browary w Grudziądzu urządziły onegdaj dla swych pracowników wieczorek taneczny. Czysty zysk przeznaczono na urządzenie świetlicy. (x)

Plantatorzy tytoniu mają kłopot z wysuszeniem produktu w związku z przesyconym wilgocią powietrzem wskutek niustających opadów. (x)

Na terenie stacji kolejowej w Melnie rozpoczęto budowę magazynu oraz domu dla urzędu kontroli odcinków kolejowych Grudziądz — Jabłonowo i Melno — Chelmża, a na skrzyżowaniu kolej z szosą Radzyn — Gruta wartowni dla obsługi szlabanów.

Balet Parnella. Jednorazowy gościnny występ baletu Parnella ścignął na salę „Tivoli” poważną ilość widzów, przeważnie z kół inteligencji miasta i powiatu. Mistrzowskie popisy całego zespołu artystów publiczność przyjęła z entuzjazmem. (x)

**CZYTAJCIE ODNOWE**

lygodnik Stronnictwa Pracy

**WŁOCŁAWEK**

Redakcja i administracja, Plac Wolności 17, tel. 17-81.

Wydż. Aprow. i Handlu Włocławka podaje do wiad., że w czasie od 28 bm do 4 października w sklepach rozdzielczych „Witamina” sprzedawane będą: ser UNRRA na karty żywn. z września kat. I na odc. 30 po 500 g, cena 23.25 zł; kat. II odc. 31 po 120 g w cenie 5,60 zł; dodatek „M” na odcinek 9 po 250 g, 11,65 zł; ser tłusty krajowy dodatek „C” z czerwca na odc. 15 po 250 gr. 13.50 zł; ser wydawany będzie tylko dla zarejestrowanych w sklepach spożywczych. Sklepy rozdzielcze „Witamina” zobowiązane są ostemplować zarejestrowane karty zaopatrzenia na odrocenie. Chleb na karty zaopatrzenia z października, sprzedawany będzie na nast. numery: odc. kat. I na nr 1, 2-6 i 42-48 po pół kg, na odcinek kat. III nr 1-6 i 42-45 po pół kg, na odcinek kat. IR nr 1-6 i 42-47 po 1 kg; kat. IIR nr 1-6 i 32 po pół kg. Dodatek „C” na nr 1-8 po pół kg na odcinek. Otrzymaone karty należy natychmiast rejestrować w sklepach rozdzielczych. (f)

Trochę danych z działalności włocławskiego PUR-u. W pow. włocławskim osiedliło się na gospodarstwach wiejskich i nieruchomościach miejskich 395 rodzin (1613 osób) zza Bugu i Wileńszczyzny. PUR miał do dyspozycji 308 obiektów wiejskich i 121 obiektów miejskich. Przysiał nieruchomości miejskich dostało 178 rodzin (593 osoby). Pow. Urząd Ziemiański wydał już 16. tytułów własności wiejskiej. PUR miał dostać 90% nieruchomości poniemieckich, od TZP. Chwilowo sprawa ta jest jeszcze nieuregulowana. TZP przekazał ją Zarz. Miejsk. Zarząd Miejski postanowił zatrzymać te obiekty i nakłada czynsz dzierżawny. Osadzeni na nieruchomości poniemieckiej repatriant myśli, że to już jego własność, a okazuje się, że jest tylko dzierżawcą. Akcja przesiedleńcza na tereny nowoodzyskane przedstawia się nast.: ludności miejskiej wysłano 2925 rodzin (9892 osoby). Z Włocławka i z mniejszych miast 1908 rodzin — 4621 osób. W barakach na ul. Toruńskiej znajduje się obecnie 14 rodzin (36 osób). Baraki posiadają: punkt odżywczy, łazienkę i opiekę lekarską. Należy podkreślić ofiarną pracę nad stanem zdrowia rep. dr Adama, który posiada własne laboratorium i oddaje je do dyspozycji chorym repatriantom. Położenie repatriantów jest nadal b. ciężkie, doszają z PUR-u zapomogi do 1 tys. zł. Na wniosek PUR-u władze Wojew. dodają najbardziej potrzebującym do 1 tys. zł. Zarząd włocławskiego PUR-u wydaje miesięcznie zapomóg ogółem około 100 tys. zł. Obowiązek swój wykonał PUR włocławski sumiennie, w miarę posiadanych możliwości. (f)

**INOWROCŁAW**

Pododdział IKP w Inowrocławiu ul. Król. Jadwigi 28 tel. 16-12

DYŻURY APTEK

Pod Krzyżem, Paderewskiego 5, telefon 14-06.

NAJWAŻNIJSZE TELEFONY:  
Komenda Garnizonu: 18-20;  
Zarząd Miejski: 21-31;  
Komisariat MO: 21-31;  
Pow. Urz. Bezp. Publ.: 14-68;  
Szpital Pow.: 20-54;  
Straż Pożarn. i Pogotowie: 16-18;  
Dworzec: 21-57.

Wydż. Aprow. i Handlu wydaje na karty konserwy mięsne dla kat. I odcinek 35 (500 g), dla kat. II odcinek 28 (750 g) i ser na karty „C” odcinek 15 (250 g). Towar jest do pobrania w Spółdzielni mleczarskiej do 29 bm. (nk)

Wydż. Aprow. i Handlu podaje do wiadomości, że wykazy mieszkańców domów (wzór nr 3) i wykazy pracowników (wzór nr 4) na październik należy odebrać w dniach 26, 27, 28 i 29 bm.

Prezydent miasta podaje do wiadomości, że preliminarz budżetowy Zarządu Miasta na okres budż. 1946-47 (3 kwartały) jest wyłożony do wglądu w czasie od 25 bm. do 1 października w gmachu Zarządu Miejsk. w ref. budżetowym (pokój 4).

Do restauratorów. W czasie od soboty, dnia 28 września godz. 12 do niedzieli dn. 29 bm. godz. 24 włącznie dozwolona jest sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych.

Płyną ofiary — roślinie budynek ochronki. Na odbudowę zburzonej wskutek działań wojennych ochronki par. św. Mikołaja wpłacił p. L. Benedykciński 500 zł i wzywa do kucja ogniw łańcucha dalszych ofiar p. W. Skazową i pp. R. Guskowskich.



# Uzdrowisko, zagubione wśród Karkonoszy Michałowice

### Tam nie dotarli szabrownicy

Michałowice we wrześniu

Michałowice tak się zmyślonym i dziwnym z rządu zaszyły wśród Karkonoszy, że w żadnej z dotychczasowych korespondencji prasowych, najmniejszej nie znalazłam o nich wzmianki. Na mapce turystycznej przewodnika po Dolnym Śląsku zaznaczone są tylko ciemną plamką bez wymienienia nazwy. Żaden też z przypadkowo zapytanych mieszkańców Jeleniej Góry, umiejacząc namysłu wskazać drogę do Cieplic, Karpacza czy Szklanej Poręby, nie wie nic o Michałowicach.

Położone na wysokości 700 m nad poziomem morza, w odległości 7 km od Chojnask, a 2 od Piotrowic, wymagają od turysty pewnego wysiłku, pięć się wzwym Wysłek ten jednak opłaca się stokrotnie, bo powietrze tu — choć nieco chłodniejsze, jest idealnie czyste. Nic też dziwnego, że ludzie najlepiej znający się na sprawach związanych ze zdrowiem, tj. lekarze i pracownicy Ubezpieczalni Społecznych wybrali sobie to miejsce na wypoczynek. Prawie wszystkie pensjonaty w Michałowicach podlegają Min. Pracy i Opieki Społecznej. Dzięki pewnemu pospiechowi w przejmowaniu pensjonatów i wил w oswojeniu tych terenów, uchroniono wnętrza od dewastacji i szabru. Może sprawiła to i zbawienne wysokość położenia, dość, że zarówno „Nasza Buda”, w której koncentruje się życie wczasowców, jak i wszystkie pozostałe pensjonaty, mają firanki, ładne meble, dywaniki, posadzki wykładane linoleum, komfortowe instalacje, sprzęt kuchenny, a nawet tak dziś cenną pościel i bieliznę. W takich warunkach wypoczynek jest oczywiście przyjemnością, tym bardziej, że i posiłki (4 razy dziennie) są obfite i pożywne.

Malownicze i ustronne położenie Michałowic ma jednak tę złą stronę, że trudno się do nich dostać szczególnie z bagażem, który na kilkutygodniowy pobyt bądź co bądź każdy zabrać musi. Nie brak wprawdzie pięknej asfaltowej szosy, ale autobusy do Michałowic nie docierają. I tu niestety powiedzieć trzeba, że kierownictwo wczasów absolutnie nie troszczy się o to, czy i w jaki sposób urlopowicze wybrną z sytuacji. Ta sama historia powtarza się przy wyjeździe. A przecież dyrektor domu, lepiej znający miejscowe warunki, mógłby co najmniej 2 razy w miesiącu (1-go i 15-go) kiedy przy zmianie turusa nasilenie ruchu jest największe, postarać się wśród okolicznych rolników o wóz, któryby przynajmniej bagaż odstawił na miejsce. Ostatecznie można jeszcze po nieprzespanej nocy w dusznym wagonie kolejowym zrobić te kilka kilometrów pieszo. Tymczasem kierownictwo na wszelkie próby pozostaje głuche, tłumacząc się, że nie ma do dyspozycji... samochodu ministerstwa. Nie chodzi tu

przecież o samochód, a poprostu o dobrą wolę, bo ludzie zdani na łaskę losu nie wiedzą co ze sobą począć. W rezultacie każdy zmuszony jest poprosić pierwszego napotkanego Niemca, aby odwiózł mu bagaż na ręcznym wózku. Czyż dla 20 czy 30 osób, które zresztą chętnie pokryją koszt, nie warto wynajmować wozu?

Drugą bolączką, to brak nadzoru nad personelem, który w poszczególnych willach sprząta pokoje jak i kiedy mu się żywnie podoba. Warunki higieniczne, zwłaszcza w toaletach, pozostawiają z tego powodu dużo do życzenia. Z brakiem poczucia obowiązku i sumienności w pracy spotykamy się niestety często w okresie powojennym, jednak wada ta ma największe pole do „popisu” tam, gdzie brak kontroli. Dużo jest na Zachodzie ludzi, którzy przyjechali tu zwabieni perspektywą łatwych zarobków i pracę traktują jako dodatek. Takie natomiast nie należy koniecznie tępić. Wystarczyłaby co kilkunniowa krótka inspekcja, a zło znikniełoby samo.

Tam gdzie są cienie, są oczywiście i blaski. I stwierdzić trzeba obiektywnie, że Michałowice zapisują w tej chwili jedną z najpiękniejszych swoich kart, przyjmując na trzymiesięczny wypoczynek ponad 200 inwalidów, bohaterów walk o wyzwolenie kraju spod jarzma hitlerowskiego. Narazie przybyła już pierwsza grupa 9 inwalidów z Opoli. Prawie wszyscy odnieśli rany w walkach o Berlin.

Rozmawiam z młodym, przystojnym chłopcem z Wileńszczyzny. Cieszy się z umożliwienia mu pobytu w górach, ale gdy spojrzenie jego ogarnia szczyty, oczy jego dziwnie smutnieją. Jest ranny w nogę, ma przestzelone płuca i tam chyba nigdy już nie będzie mógł pójść. Nie wie też nic o rodzinie, zapewne już repatriowanej. (Bolączki PUR-u).

Słyszac, że jestem z prasy, inwalidzi proszą, aby wyrazić tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie p. majorowi dr Wołejko ze szpitala garnizonowego w Opolu za prawdziwie ojcowską opiekę moralną i lekarską. Poza tym proszą o książki i gry, które nadsyłać można do zorganizowanego staraniem p. Bulandowej — ośrodka kulturalno-oświatowego. Może skromny nasz apel wystosowany w imieniu żołnierzy, bohaterów niedawnych walk, przyczyni się do zasilenia skromnej jeszcze biblioteki michałowickiej.

Adres: Ośrodek kulturalno-oświatowy, Michałowice, poczta Chojnasty, pow. Jelenia Góra — na ręce pani Bulandowej, willa „Grażyna”.

Po okresie wypoczynku inwalidzi otrzymują fachowe wykształcenie zawodowe, zależnie od zamówienia i to na specjalnych kursach, które Związek Inwalidów zorganizuje w pobliskim „Uroczysku”. Napisać o nim w następnej korespondencji.



Jak widać, premier Unii Południowo-Afrykańskiej Smuts nie uznaje konwenansów i bez zenady obsługuje się sam na przyjęciu wydanym dla delegatów Konferencji Pokojowej waryjskim „Royalet Monceau”. Przygląda mu się z uśmiechem przewodniczący delegacji hinduskiej.

## Harcerzom do sztambucha Wielkie ognisko harcerskie

Napisał: Sadeusz J.

Tak szumnie zareklamowali ci harcerze to ognisko kredą na dachu namiotu, że na dobre pół godziny przed oznaczonym początkiem, sterczałem już przed kupką chrustu i cierpliwie czekałem. Wokół mnie narastał pierścień żądnej wrażeń publiczności. W pewnej chwili nie mogłem ruszyć już ni ręką ni nogą, lecz nie wiedziałem kto mnie tak ścisną, bo zrobiła się w międzyczasie noe ciemna jak atrament.

— Ach, żeby już rozpalili — wzdychano dokoła — przecież już ósma. Ale jak się potem okazało, harcerz-palacze potrzebowali wiele minut, aby przerwać ten kordon ciekawskich, a gdy im się to wreszcie udało, okazało się, że zapomnieli zapalek. — Wracać? — znowu parę minut zmarudzą, a potem, czy w ogóle ich puszcza z powrotem, czy po raz drugi im uwierzą, że to palacze? Ale ktoś z publiczności się ulitował i pożyzył zapalek. — Będzie ognisko — odetchnął z ulgą tłum — ale entuzjazm był przedwczesny. Jak oni się do tego palenia zabierali, nie wiem — bo w międzyczasie zdołano mnie zepchnąć na dalszy plan — wiem tylko, że po minutach długich jak wieczność, wystrzelili w górę dwie iskry, które wnet zostały zgaszone przez nowy entuzjazm tłumu. Znowu trochę dymu, nowe cztery iskry i rozpaczony głos harcerza-palacza:

— Proszę państwa nie zdmuchiwać ognia!

Na słowa te tłum się oburzył. Już się zaczęło rozglądać za sabotażystą i wierze, że gdyby go znaleźli, zostałby natychmiast zliczowany, lecz siedem iskierek, które tym razem wystrzelili w górę, znowu zwręciły uwagę tłumu na ognisko.

A no, to ognisko, rozjaśniło na chwilę swe oblicze, potem wykrzywiło się złośliwie, pokazało wreszcie

tłumowi długi, czerwony język i spokojnie sobie zagaśło. Westchnienie rezygnacji, które się teraz rozległo, zorientowało mnie, że znajduję się już w kregu paru tysięcy zawiedzionych. Jeszcze harcerzyk prosił, żeby teraz na zmianę nie oddychać, jeszcze ponawiano rozpaczliwe próby dmuchania w ogień — dmuchała publiczność, dmuchał cały zastęp zuchów, ale nic już nie pomogło, nie było już nie wdmuchano.

— Moja żona panie, ta trzy razy dziennie rozpala ogień i to w sekundzie — chwalił się głośno jakiś mąż, który dopiero dzisiaj zrozumiał i ocenił należycie wartość swej polowicy — szkoda, że jej tu nie było.

— Moja żona na gazie... — zaczął drugi, ale nie dokończył, bo przerwał mu głos drużynowego, który oficjalnie, przez tubę, ogłosił kapitulację oddziału palaczy.

Zawiedziona publiczność zaczęła powoli opuszczać pole, ale byli też i tacy, którzy w dalszym ciągu pchali się do wygasłego ogniska by... zobaczyć?!

— Gdzie to ognisko? — rzucił pytanie ktoś w tłumie. Ktoś usłużny wyciąga zapalki, poświeca nimi i pokazuje — o tu! — Patrzcie wszyscy zdziwieni, komentują i odchodzą. Po drodze, w ciemności, panie, a raczej pończochy pań, wpadają w chrustowe pułapki, nastawione przez gościnnych harcerzy.

Kilkaset złotych straty, lecz trudno, „Dni Torunia” — atrakcje. Ale największą atrakcją było to, że gdy już i harcerze opuścili to złośliwe ognisko i publiczność, jakiejś garstce dzielnych gazeciarzy — która ma najlepiej wyrobione płuca — udało się na chwilę rozdmuchać płomień. Błask ognia i entuzjazmu, na nowo porwał publiczność, ale już tylko na chwilę, gdyż rozczarowani obywatele

na dobre już odpływali długim sznurkiem do domów.

Tej garstce jednak, która wytrzymała do końca, dano w nagrodę oryginalny pogański stos, już na terenie samego obozu.

Znowu dmuchano, znowu chuchano — dmuchali harcerze, dmuchał wstyd i wreszcie wydmuchano płomień tuż pod pięknym okazem lipy, która żywcem poszła na całopalenie.

Gdy już się jako tako to biedne drzewo usmażyło, zaczęła się stypa. Jakiś czarodziej wygrażał się spalonej kijem, a otoczenie zawodziło pieśni rytualne. Był też i zapowiadacz z tubą, ale ten kręcił się w kółko jak fryga i sprawiedliwie rozdziałał słowa na wszystkie strony świata. Tego, mogłoby rozumieć jedynie dwa Michały i to tylko w takim wypadku, gdyby użył w tym najnowszego modelu samolotu raketowego, który ponoć prześciga głos. No, sie trudna. Wprawdzie z przemówień tabowych nie nie zrozumiałem, ale za to wżraszył mnie do łez marsz żałobny zagrany na grzebeniach, a trzy ciekły mi z powodu „lipy”, w dosłownym i podwójnym tego słowa znaczeniu.

Świat w kilku wiekach

Agencja Tass donosi z Szanghaju o zamknięciu szeregu fabryk chińskich, co spowodowało silny wzrost bezrobocia. Przemysł chiński jest zagrożony przez zalew taniej produkcji amerykańskiej.

Ruter donosi z Jerozolimy o zwolnieniu 192 Żydów z obozów koncentracyjnych.

Ruter podaje, że 4-motorowy brytyjski samolot pasażerski typu „Halifax” w przelocie z Francji do Londynu uległ niedaleko wybrzeży belgijskich katastrofie i wpadł do morza.

Bułgarski trybunał ludowy skazał na śmierć byłego ministra wojny gen. Stameszewa i jednego z przywódców „frontu antykomunistycznego” w czasie wojny.

W ambasadzie polskiej w Rzymie odbyło się przyjęcie wydane z okazji pobytu polskiej delegacji handlowej w stolicy Włoch.

Drogą umowy powołano radę finansową dla stref angielskiej i amerykańskiej. Zadaniem jej jest załatwianie wszelkich spraw finansowych dotyczących obu stref.

W okręgu Triestu uchwalono przeprowadzenie konfiskaty majątków, które zostały zdobyte w sposób nieuczciwy w czasie wojny.

Prez. Bierut, premier Osóbka-Morawski i minister pełnomocny Olszewski wysłali depesze gratulacyjne do Danii z okazji święta narodowego Danii.

W Szczecinie odbyła się wielka manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej. Obrzynie rzesze manifestowały na cześć Związku Radzieckiego i min. Mołotowa w związku z jego oświadczeniem w sprawie granic Polski.

**GRAND-HOTEL SOPOT**  
TELEFON 5-16-52 • CZYNNY CAŁY ROK  
Pokoje z łazienkami — woda bieżąca, zimna i gorąca  
W CENIE OD 200,— Zł  
Restauracja — sala koncertowa i dancinowa  
Piękny taras z widokiem na morze  
W niedziele  
**PODWIECZORKI — DANCING**  
o godzinie 17-tej  
Dzisiaj w sobotę o godz. 21-iej na sali dancinowej pożegnalny występ ulubieńca publiczności  
**LUDWIKA SEMPOLIŃSKIEGO**  
przy fortepianie M. Wróblewski  
Od dnia 1-go października 1946 r. orkiestra  
**LEOPOLDA HERMANA**  
Obiady po 150,— zł — à la carte 1421r

**Kupie 1436r**  
**cukiernię lub pracownię cukierniczą zaraz.**  
Zgl. Kraków, „Wspólnota”, Pl. W.W. Świętych 8 pod Nr „170”

**Emka**  
**Poznań**  
**M. Mielcarek** 1393r  
**Sierze**  
**Buch** 1393r  
**Pościele**  
**Kołdry**  
**Łóżka**  
**żelazne**  
**Wózki**  
**dzierciące**  
**Materace**  
**poduszkowe**  
**Poduszki**  
**niemowlęce**  
Poznań, ul. Wrocławska 30  
Telefon 41-49

**Zakupie większą ilość**  
**wełny** brudnej lub pranej  
**Wyroby Włókiennicze**  
**„MERINOS”**  
Łódź, ul. Piotrkowska 44  
Telefon 127-84 1317r

**KIT szkli.**  
**KREDE** mal.  
**GIPS** sztuk. 1226r  
**JAN KAPCZYŃSKI**  
HURTOWNIA-DROGERIJNA  
Łazienka 28 **Toruń** Telef. 338  
**Aromaty owocowe**  
do lemoniad, soków, wódek itp.  
o cca my  
**Piotrkowskie Zakłady Chemiczne**  
Łódź, Śródmiejska 22. tel. 200-32

**Wytwórnia Bielizny** 1396r  
**A. KACZMAREK**  
**POZNAŃ**  
ul. Zamkowa 7a, II ptr. — Tel. 21-03

**Przetarg nieograniczony**  
Kierownictwo Robót BOP ogłasza przetarg nieograniczony na:  
1. Remont części kanału ślizgowego na nab. Rotterdamskim w Gdyni. Wadium 5.000 zł. Termin otwarcia ofert 8. 10. 46, godz. 10.00.  
2. Roboty wed.-kan. w budynku b. Pośrednictwa Pracy przy ul. Okrężnej w Gdyni. Wadium 9.000 zł. Termin otwarcia ofert 8. 10. 46, godz. 10.30.  
3. Wykonanie instalacji elektrycznej w budynku b. Pośrednictwa Pracy. Wadium 4.000 zł. Termin otwarcia ofert 8. 10. 46, godz. 11.00.  
4. Wykonanie instalacji elektrycznej w pomieszczeniach warsztatów wed.-kan. Biura Portowego w Gdyni. Wadium 9—12. (1407r

10.000 zł. Termin otwarcia ofert 7. 10. 46, godz. 10.00.  
5. Wykonanie instalacji elektrycznej w budynku Straży Ogniowej w Gdyni. Wadium 9.000 zł. Termin otwarcia ofert 7. 10. 46, godz. 10.30.  
6. Remont i instalacja wciągów elektrycznych w mag. Nr 8 w Gdyni. Wadium 6.000 zł. Termin otwarcia ofert 7. 10. 46, godz. 11.00.  
Kierownictwo Robót BOP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty. Podkładki kosztorysowe za zwrotem kosztów można otrzymać w Referacie Przetargowym, gdzie również można się zapoznać z warunkami umownymi oraz przetargowymi w godz. od 9—12.

**Perfumerie! Drogerie!** 1085r  
Hurtownia artykułów perfumeryjno-kosmetycznych  
**HA-PE-KA** sp. z o.o.  
poleca po cenach fabrycznych i hurtowych mydła toaletowe, perfumy wody kolońskie, puderniczki, pudry i wszelkie artykuły perfumeryjno-kosmetyczne.  
Pozostawia za załączeniem, prospektów ani cenalników nie dyskutujemy.

**Czytajcie I. K. P.**



# „SPOŁEM”

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., Spółdzielni z odp. udz. w Warszawie

Delegatura Zarządu na Okręg Poznański

**W POZNANIU**, ul. Armii Czerwonej nr 12

Centrala telefoniczna nr: 37-53, 37-55, 12-04, 12-08, 12-10    Delegat Zarządu nr: 11-04 — wewnętrzny 11    Z-ca Delegata Zarządu nr: 11-06 — wewnętrzny 23

Posiada następujące Oddziały i Składnice na terenie Województwa Poznańskiego i Ziemi Lubuskiej:

1. Oddział Chodzież, Krasińskiego 25, tel. 11
2. Oddział Czarnków, Plac Wolności 13, tel. 36
3. Oddział Gniezno, Warszawska 13, tel. 20-61/62
4. Oddział Gorzów, Św. Wojciecha 1, tel. 212
5. Oddział Gostyń, Poznańska 45, tel. 58
6. Oddział Jarocin, Mickiewicza 2, tel. 62 i 67
7. Oddział Kalisz, Żymierskiego 24, tel. 14-23 i 16-23
8. Oddział Kepno, Al. Marcinkowskiego, tel. 77
9. Oddział Koła, Sienkiewicza 29, tel. 40
10. Oddział Konin, Słupecka 16, tel. 69
11. Oddział Kościan, Kościuszki 43, tel. 446
12. Oddział Krosno, n/O, Szkolna, tel. 79 i 39
13. Oddział Krotoszyn, Kaliska 38, tel. 132 i 18
14. Oddział Leszno, Słowiańska 35, tel. 444 i 554
15. Oddział Międzychód, Rynek 4, tel. 38.
16. Oddział Międzyrzecz, Chrobrego 11, tel. 41

17. Oddział Nowy Tomyśl, Mickiewicza 14, tel. 100, 101
18. Oddział Oborniki, Nadbrzeźna nr 1, tel. 26
19. Oddział Ostrów Wlkp., Armii Czerwonej 70, tel. 655
20. Oddział Poznań, Składowa 4, tel. 14-74 i 14-75
21. Oddział Rawicz, Pl. Wolności 37, tel. 36 i 133
22. Oddział Rypin Lubuski, Poznańska 12, tel. 25
23. Oddział Śrem, Kilińskiego 11, tel. 71
24. Oddział Środa, Powstańców 5, tel. 61-161
25. Oddział Szamotuły, Dworcowa 26, tel. 428
26. Oddział Turek, 3 Maja 1, tel. 54
27. Oddział Wągrowiec, Klasztorna 1, tel. 73
28. Oddział Wolsztyn, Armii Czerwonej 2, tel. 331
29. Oddział Września, Poznańska 9, tel. 10
30. Oddział Zielona Góra, Grotgera 5, tel. 115
31. Oddział Żnin, Śniadeckich 21, tel. 171

1. Składnica Drezdenko, Przedmiejska 7 tel. 33
2. Składnica Gubin, Piastowa 6
3. Składnica Mogilno, Pl. Wolności 9, tel. 134 63
4. Składnica Ostrzeszów, Kolejowa 52, tel. 123
5. Składnica Piła, Towarowa 17, tel. 26
6. Składnica Pleszew — w std. org.

7. Składnica Skwierzyna, Szkolna 10, tel. 23
8. Składnica Sulęcín, Żeromskiego 1
9. Składnica Świebodzin, 1 Maja 10, tel. 43
10. Składnica Trzcianka, Czarnkowska 1, tel. 14
11. Składnica Wschowa, Poprzeczna 2, tel. 64

oraz zrzesza:

- 233 spółdzielnie spożywców
- 199 spółdzielni Samopomocy Chł.
- 28 zbiornic jajczarskich
- 28 zakładów wytwórczych
- 32 spółdzielnie prac.
- 95 spółdzielni roln.-handl.
- 142 spółdzielnie mleczarskie
- 27 zakładów przetwórczych
- 33 spółdzielnie producentów
- 27 spółdzielni innych

Zapisz się jeszcze w miesiącu wrześniu br. w najbliższej spółdzielni, a przyczynisz się do odbudowy gospodarczej Państwa Polskiego

1345

## Kit szklarski i miniowy

rekomendacja:  
Gdańska Wytwórnia Kitu 1401  
**J. IRZYKOWSKI I SKA**  
Gdańsk, ul. Redutowa nr 8

Skład komisowy w Gdyni w firmie „CARMEN” Sp. z o.o.  
Gdynia, ul. Podjazdowa nr 11

## Fabryka Konfekcji

męskiej i dla chłopców  
**BRACIA LISIECCY**  
POZNAŃ, Stary Rynek 72 — telefon 25-1

na sezon jesienno-zimowy poleca:  
**palta, kurtki oraz garnitury spodnie**

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę dwóch kotłów centralnego ogrzewania.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kotłów” składać należy do Państw. Inst. Gosp. Wiejsk. w Bydgoszczy, Plac Weyssenhoffa nr 11, pokój 42 do dnia 3. 10. 1946 r., godz. 9.45.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy PINGW w/m wadium w wysokości 2% ogólnej sumy kosztorysowej.

Ślepe kosztorysy odebrać można w Referacie Budowlanym PINGW, pokój nr 42.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. 10. 46 r., godz. 10-ta w PINGW, pokój nr 42.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. (1423r)

### PRZETARG

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego nr 4 ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na dostawę gliny.

Dostawa obejmuje 400 m<sup>3</sup> gliny. Szczegółowe warunki przetargowe i techniczne co do dostawy i miejsc składania można uzyskać w godzinach urzędowych w Biurze PZW, pokój nr 7 za opłatą 20 zł od kompletu.

Termin rozpoczęcia dostawy ustala się na 7 dni od daty podpisania umowy. Zakończenie dostawy w ciągu jednego miesiąca od daty jej rozpoczęcia.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w I Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy na rachunek PZW wadium w wysokości 2% wartości dostawy. Jako wadium przyjmuje się również obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju według wartości nominalnej.

Oferty winny być złożone w PZW, pokój nr 3 w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę gliny.”

Termin składania ofert do dnia 12. X. 1946 r., godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. X. 1946 r., o godz. 10.10. Państwowy Zarząd Wodny zastrzega sobie:

1. Prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.
2. Prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

Bydgoszcz, dnia 25 września 1946 r. (1422r) Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy

## SZTANDARY, chorągwie, paramenta kościelne

ÓZEF ŁOWIŃSKI, POZNAŃ, Wielkie Garbary nr 45 • Telefon nr 39-05  
Liczne uznania za pracę

## Otwarcie w dniu 28. 9. 1946 r.

Otwieramy skład Perfumeryjno - Galanteryjny

### „CARMEN”

BYDGOSZCZ, ALEJA 1 MAJA NR 17 1438r

Polecamy perfumy, wody, kremy najlepszej jakości

**Kurz** Kalomarze biurowe i szkolne w dużym wyborze bibuarze, podstawki do pieczętek, ołówków korespondencji, órniki, inijk i to przybory biurowo-szkolne

### poleca

**ABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH** w Bytowie Pom.

Skład Konsygnacyjny w Bydgoszczy  
Dom Towarowy B. S. S. — Al. 1 Maja 9 — Tel. 22-06 5996

### OGŁOSZENIE

nieograniczonego przetargu ofertowego na odbudowę auto-drogi Szczecin—Gdańsk.

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie przy odbudowie auto-drogi na odcinku od Odry Wschodniej do skrzyżowania auto-drogi z linią kolejową Szczecin—Starogard — o długości ok. 15 km następujących robót:

- ok. 5000 m<sup>3</sup> robót ziemnych
- ok. 1500 m<sup>2</sup> odbudowy nawierzchni betonowej
- ok. 800 m<sup>2</sup> odbudowy nawierzchni z kostki kamiennej
- ok. 2000 m<sup>2</sup> kożuchowego darniowania skarp innych.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 października 1946 r., o godz. 12-tej w biurze Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Do tego terminu należy składać oferty w zalakowanych kopertach do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Wydziale Komunikacyjnym.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Urzędu Skarbowego w Szczecinie wadium w wysokości 1,5% sumy oferowanej.

Ponadto do oferty należy dołączyć zaświadczenie o wysokości subskrybowanej przez oferenta Premii Pożyczki Odbudowy Kraju.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 31 10 1946 r. Termin wykonania robót do dnia 1. 12 1946 r.

Podkładki ofertowe są do pobrania w biurze Wydziału Komunikacyjnego, gdzie również wyłożone są do wglądu warunki przetargu.

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, zmniejszenia robót względnie unieważnienia przetargu. (1347r)

## Perfumerie! Drogerie!

Hurtownia Artykułów Perfumeryjno-Kosmetycznych **HA-PE-KA** Sp. z o.o.  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 36 — W PODWÓRZU — TELEFON 268-23

Poleca po cenach fabrycznych hurtowych 1085r  
mydła toaletowe, perfumy, wody kolońskie, puderniczki, pudry, wszelkie artykuły perfumeryjno-kosmetyczne.

Prowincja za zaliczeniem. — Prospektów ani cenników nie wysyłamy.

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę drogi dojazdowej do niskowodnej przeprawy przez Odrę pod Kolbaczowem.

Urząd Wojewódzki Szczeciński Wydział Komunikacyjny ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie robót przy przebudowie drogi dojazdowej do przeprawy niskowodnej przez Odrę na odcinku między Kolbaczowem a Odrą Zachodnią o długości ok. 400 mb a mianowicie:

- a) zerwanie starej nawierzchni z gruzu ceglanego w ilości ok. 1200 m<sup>2</sup>
- b) wykonanie bruku z kostki kamiennej dużej w ilości ok. 1200 m<sup>2</sup>
- c) przebrukowanie istniejącego bruku w ilości ok. 200 m<sup>2</sup>
- d) uporządkowanie poboczy w ilości ok. 400 mb

Przetarg odbędzie się w dniu 5 października 1946 r., o godz. 12-tej w biurze Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Do tego terminu należy składać oferty w zalakowanych kopertach do skrzynki ofertowej, znajdującej się w biurze Wydziału Komunikacyjnego.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Urzędu Skarbowego w Szczecinie wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Ponadto do oferty należy dołączyć zaświadczenie o wysokości subskrybowanej przez oferenta Premii Pożyczki Odbudowy Kraju.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 31. 10. 1946 r.

Termin wykonania robót do dnia 15. 11. 1946 r.

Podkładki ofertowe są do pobrania w biurze Wydziału Komunikacyjnego, gdzie również wyłożone są do wglądu bliższe warunki przetargu.

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, zmniejszenia lub zwiększenia robót, względnie unieważnienia przetargu. (1346r)



ZAWIADOMIENIA

Obelgę rzuconą na panią Zofię Madejską, żonę kierownika szkoły w Debowej Łące, pow. Wąbrzeźno odwołuję i najmocniej przepraszam. Tadeusz Wolski. (1386r)

NAUKA

Szkola Gospodarcza w Tczewie poszukuje nauczycielki gospodarstwa domowego. (1437r)

Nauczycielka udzieli francuskiego i przedmiotów za pokój. Oferty: Bydgoszcz, IKP, pod „5681”. (5961)

KUPNO

Weinę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna”, Bydgoszcz, 3 Maja 22/7, tel. 37-32. (5815)

Sklep artykułów mydlarskich właściciel Włodarek Alfred, Toruń, Nowy Rynek 10 skupuje w każdej ilości wszelkiego rodzaju tłuszcze niezbędne do produkcji mydła. Ceny płacę najwyższe. (1406r)

Ciągnik na tor 600 m/m kupimy lub wydzierżawimy Spółdzielnia Komunikacyjno-Budowlana, Bydgoszcz, Paderewskiego 16, m. 4. (6004)

Dentystyczne artykuły kupuje — sprzedaje „Dental”, Szrama i Kapczyński, Poznań, Fredry 3. (1397r)

Kupujemy — zużyte opony na płótno. Zakład Wulkanizacyjny, Bydgoszcz, Śniadeckich nr 3. (5975)

Łożyska kulowe i rolkowe wszelkich wymiarów w każdej ilości stale kupujemy. Jaśkiewicz Kazimierz, Kraków, Podgórska 10, tel. 568-37 przy moście Piłsudskiego. (1286r)

Fa Radioelektrotechniczna „Universal”, Bydgoszcz, Dworcowa 74. Kupuje i poleca radioodbiorniki i części radiowe. (6009)

Kupujemy, sprzedajemy, naprawiamy radioodbiorniki, części radiowe, lampy. Wysyłamy kuflo, antygron, wyłączniki, żarówki. Radio-Serwis, Gdynia, Władysława 28. (1296)

Kupię natychmiast liczniki do maszyn księgujących, długie karetki 48 do 65 cm, każdą ilość części wymiennych do maszyn biurowych, motorki elektryczne, dla maszyn liczących, oraz narzędzie specjalistyczne. Aktualne zgłoszenia z prowincji pod adresem: Bydgoszcz, Pomorska 53, J Skarbonkiewicz, tel. 30-15 (1184r)

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA”, Łódź Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciele: Toruń, Żeglarska 5, m. 4, Poznań, Stolarska 2, m. 2. (1260r)

Młynek do proszku kupię. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „W. M. 2”. (5918)

Celuloid, ceratę, gumę na kółka kupuje skład wózków i maszyn do szycia Bydgoszcz, Pomorska 21 wejście Śniadeckich. (11364r)

Leice, Contax, oraz różne aparaty fotograficzne kupię D/H „Świętlanika”, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (1149r)

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski”, poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź Piotrkowska 136, tel. 137-07

UWAGA!

„Continental Silenta” maszyny cicho piszące, przebudować można na układ polski jedynie w ZAKŁADZIE REPARACYJNYM MASZYN BIUROWYCH J. Skarbonkiewicz w Bydgoszczy, Pomorska 53, tel. 30-15. Dostarczamy na zamówienie pokrowce do maszyn piszących i liczących oraz filce. Zakupujemy maszyny biurowe, do liczenia i powielacze, nawet zniszczone i polamane, względnie zamieniamy na sprawnie funkcjonujące (1185r)

Okazja dla kawiarni — maszyny do parzenia kawy, mało używana na gaz korzystnie na sprzedaż. M. Puczyńska, Chelmno, Dworcowa 29. (5987)

Sprzedam ubranie nowe, wzrost średni, psa angielski, polowy, i 3 wozy. Bydgoszcz, Poznańska 17/3. (5998)

Artystyczna pracownia haftów paramentów kościelnych i sztandarów poleca materiały kościelne sztandary itp. Metalowe sprzety kościelne. Strzeżymira Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16, przyw. 189-21. (1197r)

Nakrycia stołowe, nikielwane i kompletne nierdzewne poleca Weber, Poznań, Traugutta 29a. (1439r)

Perfumy, mydła, kosmetyki — galanteria drogerijna — hurt. Pomorski Dom Handl., Bydgoszcz, Św. Józefa 2. (6000)

Kwiaciarnia „Wiosenka”, Bydgoszcz przy Starym Ryнку, Janki 4 poleca wiązanie wieńców, bukietów ślubnych, zestawianie koszy itp. Fachowe wykonanie, niskie ceny z dostawą w dom. (1442r)

Hurtowa sprzedaż wyrobów Państwowej Fabryki Czekolady A. Piasecki, Kraków, A. Jurkowska, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 29. (1441r)

Opony do ciężarówki: 3 szt. 210—18, 1 szt. 190—18, 2 szt. 975—20 sprzedamy lub zamienimy na 750—20. Związek Zaw. Kolejowców, Dworcowa 63, pokój 125 lub Kanałowa 9 od godz. 8—16. (5986)

Fiance truskawek, cebulki, narcyzów sprzedam. Kupię tulipany, konwalie. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Konwalie”. (5997)

PAPE — DACHOWA — TRZCINIE, wapno bud., kredę i gips dostarcza wagonowo: Biuro Przemysł. Handl., Ostrów Wlkp., Wolności 13 tel. 703. (1398r)

Sprzedam tokarkę automat. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz „Torkarka”. (6005)

Airedale-terier, młody — sprzedam. Bydgoszcz, Garbary 16/6 od 18—20. (6010)

Odstąpię sklep z mieszkaniem. Oferty do IKP, Bydg., pod „6013”. (6013)

Hufnaje ze składki hurtowo poleca Ferrohurt, Łódź, Piotrkowska 46, tel. 216-32. Przyjmuje zamówienia na hacele. (1321r)

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejski 4. (4695r)

Zegarmistrzowski Zakład, wyrobiona klientela, powiatowym mieście, niedaleko Gdyni korzystnie do odstąpienia. Informacje: Bydgoszcz, Diuga 36, I piętro. (5909)

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ, ul. Wierzbicice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę typ aparatu oraz wymiar skali. (760r)

Motocykl przyczepka sprzedam. Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 4 Restauracja. (5960)

Rybak — sieci — sznury — bawelna — buty gumowe. Gdynia Świętojańska 47. (1295r)

Silnik elektr. 210/380 — 31 kw. — 1000,380 V — 44 kw. — 1450 Spawarka elektr. 380/25 — 250 A — 1450 obr. okazynie do sprzedania. Biuro Techn. Handlowe, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (1357r)

Smołę destylowaną, pape, pak, lepnik, dachówki cementowe sprzedaje Fabryka papy dachowej i wyrobów cementowych M. Stranz, Bydgoszcz, Nakielska 137, tel. 20-26. (5970)

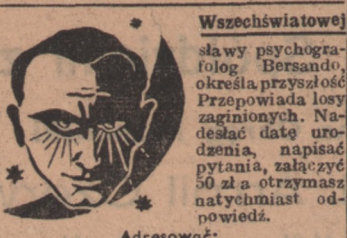
Motocykl Zündap, 500 cm, rejestrowany w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Bielawki, Sielanka 18/1. (5964)

RÓŻNE

KRAWATY i szale, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno”, Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03 Ceny fabryczne (967r)

Pani, mówiąca po francusku do lat 37 zechce napisać pod „Egzotyki” Poste-restante, Szczecin 6. (1391r)

Barwniki w torebkach jedyne gwarantowane trwałe na światło „Koloran” do domowego farbowania wełny, bawełny, lnu. Dla farbarni barwniki uniwersalne w opakowaniach kilowych. Znak fabryczny „KOGUT”. Wytw. Chem. „Stabil”, Łódź, Piotrkowska 39. Zadać wszędzie. (1358r)



Wszelkich światowej sławy psychografolog Bersando, określa przyszłość przepowiada losy zaginionych. Należy dać datę urodzenia, napisać pytania, załączyć 50 zł a otrzymasz natychmiast odpowiedź. Adresować: Bersando, Bydgoszcz, skrytka poczt. 43

Posiadam lokal sklepowy, Gdynia centrum, czekam propozycji. Zgłoszenia: Mickiewicza 25, m. 4 od godz. 19.30 (Kamieńna Góra). (1373r)

Poszukuję sklepu Bydgoszcz bez towaru w śródmieściu. Oferty IKP, Bydgoszcz „5993”. (5993)

WEŁNĘ owczą, stałe kupuje i wymienia na włóczkę szydełkową i maszynową w różnych kolorach WEŁNA Presta Białecki Bydgoszcz, ul. Dworcowa 54, tel. 33-13 Centrala Poznań, ul. Roosevelta 19, telefon 70-57

PRACA

Samodzielna gospoia może się zgłosić. Referencje konieczne, warunki dobre. Łódź, Południowa 6, m. 6 Majewicz. (1196r)

Potrzebna dziewczyna do prac domowych wraz utrzymaniem i mieszkaniem. Bydgoszcz, Śniadeckich 26/4, tel. 14-57. (1365r)

Wytwórnia eleganckiej galanterii skórzanej A. Pieprzyk, Poznań, Podgórska 6 telefon 51-29 poleca: najnowsze modele torebek damskich, portfele, teki, walizy oraz wszelkie wyroby skórzane

Maturzystka z 3-letnią praktyką biurową poszukuje pracy w Szczecinie. Oferty IKP, Szczecin pod „Maturzystka”. (1392r)

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego poszukuje 2 inżynierów względnie techników wólknienników na stanowiska: kierownika Wydziału Technicznego, inspektora tkackiego i referenta Organizacyjnego z wyższym wykształceniem ekonomicznym. Oferty należy kierować do Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego, wydział Personalny w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 61. (1405r)

10 stolarzy i 5 polierów przyjmujemy natychmiast. Państwowa Fabryka Mebli Artystycznych, Bydgoszcz, Podolska 5. (1300r)

Winiarz — kierownik do produkcji win oraz płynnego owocu potrzebny zaraz. Oferty „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „9,1002”. (1332r)

Poszukuje się natychmiast samodzielnego ogrodnika z długoletnią praktyką do prowadzenia ogrodu 16 ha warzywno-owocowego z cieplarnią. Wynagrodzenie według osobnej umowy. (1356r)

Maszynistki biegłej, najchętniej ze znajomością branży elektrotechnicznej poszukuje firma prywatna we Wrzeszczu. Sienografia pożądana. Oferty pod „5555”. Biuro ogłoszeń „Wspólnota”, Sopot, Grunwaldzka 36a. (1308r)

Potrzebna sumienna pomocnicą domową na wyjazd do Łodzi. Oferty IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Jarzębinowa”. (1400r)

Inżynier mechanik z dłuższą praktyką przemysłową i handlową, dobra znajomość działu rurowodów, armatur, urządzeń sanitarnych i centralnego ogrzewania, władający językami obcymi poszukuje posady. Oferty IKP, Gdynia pod „Inicjatywa”. (1404r)

Potrzebna dziewczyna na wieś. Zgłoszenia Poznań, Półwiejska 12, skład kolonialny. (1395r)

Ekspedientka, uczeń(ica), posłaniec mogą się zgłosić Jan Balcer, szkło porcelana. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 59. (5992)

Kobietę, umiejącą dobrze gotować, czystą i bezwzględnie uczciwą przyjmie „Gospoda Inwalidzka”, Gdynia, Portowa 8. (5990)

Blacharzy samochodowych przyjmie na stałe Budowa Karoserii Samochodowych. Bydgoszcz, ul. Toruńska 25. (5969)

Młoda — była nauczycielka poszukuje odpowiedniej posady. Oferty IKP, Bydgoszcz „1382”. (1382r)

WEŁNĘ owczą, stałe kupuje i wymienia na włóczkę szydełkową i maszynową w różnych kolorach WEŁNA Presta Białecki Bydgoszcz, ul. Dworcowa 54, tel. 33-13 Centrala Poznań, ul. Roosevelta 19, telefon 70-57

Krawcy-krojczy na konfekcję męską, damską i dziecięcą potrzebni zaraz. Bydgoszcz, Firma „Orion”, Al. 1 Maja 13, II piętro. (5967)

Pomoc domowa do dwojga osób potrzebna. Bydgoszcz, Grodzka 6, Mowiński. (5974)

Zdolny, samodzielny czeladnik krawiecki potrzebny. Bydgoszcz, Dworcowa 36/4. Zakład krawiecki, Dudziak. (6008)

Wytwórnia eleganckiej galanterii skórzanej A. Pieprzyk, Poznań, Podgórska 6 telefon 51-29 poleca: najnowsze modele torebek damskich, portfele, teki, walizy oraz wszelkie wyroby skórzane

Poszukuje samodzielną chemiczną praczkę. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „Chemiczna”. (5934)

Ogrodników, warzywników szkółkarzy poszukują Zarządy Nieruchomości Ziemińskich. Oferty „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „9,1001”. (1334r)

POTRZEBNA artyst. HAFCIARKA na kierownicze stanowisko. Wymagana wszechstronna znajomość techniki hafciarskiej, rysunkowości itp. Posada stała i dobrze płatna. Zdolne hafciarki mogą znaleźć stałą pracę. Seredyńska, ŁÓDŹ, Piotrkowska 275. Artyst. Pracownia sztandarów, paramentów kościelnych. (1195r)

Kominiarski czeladnik lub uczeń może się zgłosić St. Walorczyk, obw. mistrz kominiarski, Bydgoszcz, ul. Jasna 17. (6011)

Poszukiwania Narkiewicz Henryka z Wilna, który był wywieziony do Niemiec poszukuje siostra. Szczecinek, ul. Wieniczna 32 Jacewicz. (5923)

Stankiewiczównę Felicję, ur. 1920 r. przybyłą z Sobotnik, pow. Lida poszukuje Gleczman Jan, Szczecin, ul. Ślaska 42, m. 4. (1289r)

Marla Osiecka — repatriantka z Wilna, ul. Pomorska 45 poszukuje syna Władysława Osieckiego, ur. Wilno 1927 r., wywiezionego do Niemiec. Łaskawe wiadomości za nagrodą: Gdynia, Warszawska 46. (1388r)

Przybyszewskiego o odebranie listu wysłanego przed dwoma tygodniami prosi Lena. (1402r)

Aleksandrę Łoś-Kozłowska, repatriantkę z Wilna poszukuje siostra: Helena Hryniewicz, Pomorze Zachodnie, pow. Welecki, Nowe Warpno, ul. Błotna 232. (1440r)

Poszukuję Jana Duzinkiewicza ze Stanisławowa, aresztowanego w 1941 r. przez gestapo. Ktoby wiedział o jego losie proszony jest o wiadomość: Jadwiga Duzinkiewicz, Szczecin Żwirki Wigury 18. (1390r)

Regina Nistrowska poszukuje brata Jana Wołodkiewicza z Wilna. 1939 r. był w niewoli niemieckiej. Ktoby wiedział o jego losie proszę kierować wiadomości Słupsk, Kołłątaja 20/5. (6012)

POKOJE

Małżeństwo spokojne, 13-letnią córką poszukuje pokoju Oliwa-Wrzeszcz Gdańsk bez umeblowania, używalnością kuchni, komorne za rok z góry lub koszt remontu zapłaci. Oferty pod „6666” Biuro ogłoszeń „Wspólnota”, Sopot, Grunwaldzka 36a. (1309r)

Pokój umeblowany dla 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty IKP, Bydgoszcz „5999”. (5999)

ZAMIANY

4-pokojowe mieszkanie, centrum Bydgoszczy, pierwsze piętro, telefon zamienię na podobne Sopot-Wrzeszcz. Oferty IKP, Bydgoszcz nr „5985”. (5985)

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe, Bydgoszcz śródmieście na 3-pokojowe w śródmieściu. Oferty Bydgoszcz, IKP, pod „22”. (5973r)

2 pokoje, kuchnia, łazienka, zdrowotna dzielnica, Bydgoszcz zamienię na podobne w śródmieściu. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „5920”. (5920)

ZGUBY

Zgubiono: Dowód osobisty wydany przez gminę Rzęczkowo, pow. Toruń Kalinowskięgo Kazimierza i Marii Kalinowskiej, zam. w Kniżkach, pow. Choszczno, zaświadczenie na konia. Uprasza się o zwrot. (1385r)

Uneważniam dowód osobisty, wydany Nałęczów, Puławy, Helena, Wrótniak, Pawłowice, pow. Ślawno. (1383r)

Uneważniam skradzione dnia 22. VIII. 1946 r. w Toruniu: dyplom USB, świadectwo dojrzałości i świadectwo z pracy sądowej na nazwisko Lenkowski Eliasz Ludwik. (5932)

OSTRZEŻENIA

Ostrzegamy wszystkich PT Kupców, że F. Dominikowski z Twardziej Góry, który podsywa się pod naszą firmę, pobierając zaliczki, jest zwykłym oszustem, ściągającym przez władze. Ostatnio był widziany na Wybrzeżu. Wszelkie informacje o miejscu pobytu Dominikowskiego prosimy kierować do prokuratora Sądu Okręgowego w Grudziądzu lub do firmy „Reklama”, R. Gajda, Łódź, Piotrkowska 46. (1389r)

Ogrodnik samodzielną, kawaler, około 55 lat, pozna panią. Bezdzielne wdówki niewykluczone. „Ogrodnik”, „PAP”, Bydgoszcz, 1 Maja 27. (1292)

Panna na stanowisku urzędniczym poszukuje pana do lat 55. Rzecz traktuje się poważnie! Oferty pod „S-55” do Biura Ogłoszeń PAP, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27. (1292r)

Dwie zgrabne, inteligentne laborantki, wiek: 22 — 23 z braku znajomości pragną poznać tą drogą panów. Cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią IKP. Bydgoszcz pod „Laborantki”. 5907

Młoda, kulturalna, przystojna, znudzona samotnością życia pozna matrymonialnie przyjaciela tych samych zalet. Materialnie dobrze sytuowani po 40-ku. Wdowcy nie wykluczeni pod „Wspólne dobro”. (5878)

Właściciel interesu handlowego pozna panią, cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „41”. (1323r)

Dwudziestotrzyletnia córka rolnika, majątna z Szkołą Handlową pozna pana na stanowisku wyższego wzrostu. Cel matrymonialny. Oferty Poste-restante 126 Leszno (Wlkp.). (1403r)

Panna, wykształcenie wyższe, wolny zawód, zamożna, pozna pana. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „29”. (1323r)

Właścicielka sklepu, pozna pana. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „27”. (1323r)

Kawaler, wykształcenie uniwersyteckie, wyższe stanowisko, pozna panią. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „43”. (1323r)

Humor zagraniczny



Na plaży — Mamusiu, mamusiu, zakopałem tatusia w piasku i nie pamiętam już, w którym miejscu!

RELAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429 Za niedorozumienie pisma spowodowane wyszła siła nie odpowiadamy. Reklamy nie zamawiać. Reklama nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJACH DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP” OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia millimetrów: W tygodniu 30 zł. Za reklamę 12 zł. Urzędowe — przetrzyty 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabliczki i bilanse 18 zł za 1 miesiąc. Niezależnie od terminu zamieszczenia. Za terminowe zamieszczenie — 50% zniżki. Redakcja nie odpowiada.